



**Natalia Niemen
i Marcin Zmorzyński
ostrzegali
przed hejtem**

STRONA 3

USTRZELILI DZIKA, SARNE I ZAJĄCA... Z GUMY



**Turniej łuczniczy
w Zawadzie,
czyli
bezkrwawe
łowy**



WIĘCEJ NA STRONIE 10

Łucznictwo w Wodzisławiu Śląskim staje się coraz popularniejsze za sprawą grupy Łucznicy Zawada. Tym razem pasjonaci zaprosili zawodników z całego regionu na jesienny turniej, podczas którego w terenie leśnym ustawiono naturalnej wielkości gumowe figury zwierząt, tzw. tarcze 3D, a także tarcze papierowe 2D. W zawodach udział wzięło blisko 40 osób, z czego sporą grupę stanowiły dzieci i młodzież. - Łucznictwo to świetna forma współzawodnictwa i aktywności, która jak widać coraz bardziej staje się popularna także wśród najmłodszych – mówią organizatorzy zawodów.



**Po interwencji Nowin
piesi będą mieć
przeście na ul. Pszowskiej**



STRONA 5

**Maryla Rodowicz
i Francesco Napoli
rozgrzali ubliczność
w Lubomiu**



STRONA 4

**Młodzi rzemieślnicy
wyzwoleni w Wodzisławiu**



STRONA 17

**Dużo humoru i zabawy
na I Sołtysiadzie
w gminie Gorzyce**



STRONA 13

**Najstarszy sztandar
wrócił do wodzisławskiego
muzeum**

STRONA 14

**Policjant z Wodzisławia
członkiem gangu
narkotykowego**

STRONA 15

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Żaden zwierzak nie ucierpiał

Dlaczego łucznicy strzelają akurat do tarcz zwierząt? Bo lepiej strzelać do zwierząt gumowych i kartonowych, niż do żywych. Oczywiście na Zachodzie, a nawet w Czechach możliwe jest polowanie z łukiem. W Polsce na szczęście nie. Sam od 14 lat strzelam z bloczkowego łuku myśliwskiego, ale wyłącznie do tarcz i wiem, że wielu z moich kolegów z łukami nie skrzywdziłoby żadnego zwierzęcia. Takie turnieje, jak ten ostatni w Zawadzie są jednak bardzo popularne w Polsce. Istnieje nawet specjalna liga łucznictwa 3D oraz co roku odbywają się Mistrzostwa Polski. Zastanawiam się jednak nad naszym łuczniczym fenomenem. Grupę łuczniczą założyliśmy w Zawadzie w zeszłym roku. Z kilku osób, obecnie rozrosła się do kilkudziesięciu! Na pewno duży wpływ na to mają regularne treningi, które prowadzone są w weekendy przy boisku LKS Zawada. Dzięki temu spróbować swoich sił w strzelaniu z łuku mogą najmłodszy i ci starsi, wykorzystując łuki treningowe. Widać, że jest to sport (a dla niektórych po prostu rekreacja), który potrafi zaciekać. Unas to ziarno padło na podatny grunt, bo wyszło na to, że bardzo wiele osób po prostu ma swój łuk i strzela dla relaksu. Podobno także w innej dzielnicy Wodzisławia są osoby, które także chcą strzelać i być może założyć łuczniczą grupę. Bardzo kibicuję, bo dobrze wiem, ile to przynosi frajdy!

Ognisko Pracy Pozaszkolnej w Wodzisławiu zyskało nową pracownię muzyczną

WODZISŁAW ŚL. Nowa pracownia i nowa nazwa. Od poniedziałku 7 października już nie tylko Oświatowe Centrum Nauki i Techniki, ale Oświatowe Centrum Nauki, Techniki i Sztuki – to nowa nazwa obiektu będącego pod skrzydłami Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1 w Wodzisławiu Śląskim. Od teraz wychowankowie mogą też korzystać z nowej pracowni muzycznej, gdzie będą odkrywać i rozwijać talenty pod okiem wychowawców.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele Centrum Nauki Kopernik: dyrektor naczelny Robert Firmhofer, dr Katarzyna Młynek – zastępczyni dyrektora programowej ds. edukacji i komunikacji naukowej, dr Ilona Iłowiecka – Tańska – zastępczyni dyrektora programowej ds. innowacji, a także szkoły partnerskie współpracujące z OPP1 (m.in. Zespół Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim) oraz sponsorzy, m.in. firma Capek, Euroclas, Eko- Okna, Pol-

Eko, a także Prevac.

– Nowo powstała Pracownia Muzyczna została sfinansowana ze środków otrzymanych z nagrody „Przewroty”, którą Centrum otrzymało w maju tego roku przez Centrum Nauki Kopernik, wyróżniając tym samym działania w Centrum jako najlepszą inicjatywę edukacyjną w kategorii lokalnej, spośród 366 zgłoszeń z całej Polski – informuje Emilia Kopiec, dyrektor OPP1.

Podczas oficjalnego otwarcia nowej pracowni muzycznej nie zabrakło niespodzianki. Goście sami mieli okazję spróbować swoich sił w grze na instrumentach. Za perkusją zasiadł dyrektor Centrum Nauki Kopernik Robert Firmhofer, przy klawiaturze stanął naczelnik wodzisławskiego wydziału edukacji Grzegorz Hajduczek, z basowym ukulele zaprzyjaźnił się radny Józef Szymaniec, na cajońce (rodzaj instrumentu perkusyjnego) zagrał prezes firmy Capek –

Marek Capek, a dyrektor ZSE Maria Lach zagrała na gongu. Pozostali zaopatrzyli się w dzwoneczki, kije deszczowe i inne „przeszkadzajki”, a całość muzycznie poprowadził na gitarze Wacław Barański. Efektem było wspólne wykonanie utworu „Kiedyś do Ciebie wrócę” Agnieszki Chylińskiej.

Po otwarciu nowej pracowni muzycznej goście mogli zobaczyć pozostałe pracownie, w tym pracownię plastyczną, pracownię ceramiki i rękodzieła, pracownię chemiczno-fizyczną, mechatroniczną, pracownię stolarską, krawiecką oraz salę kinową.

Oświatowe Centrum Nauki, Techniki i Sztuki należy do Ogniska Pracy Pozaszkolnej nr 1 od 2018 r., ale swoje pracownie ma w budynku należącym do Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 7 w Wodzisławiu Śląskim. Co tydzień na zajęcia do Centrum przychodzą uczniowie szkół podstawowych, a także 5–6 latki z wodzisławskich przedszko-



■ Podczas wspólnego wykonania piosenki goście chwycili za instrumenty



■ Otwarcie nowej części Oświatowego Centrum Nauki, Techniki i Sztuki wraz z nową pracownią muzyczną.

li. Od listopada Oświatowe Centrum Nauki, Techniki i Sztuki zamierza skierować swoją ofertę zajęciową do szkół spoza Wodzisławia Śląskiego. Inicjatorami i pomysłodawcami powstania Centrum był Eugeniusz Ogrodnik, były wiceprezydent Wodzisławia Śląskiego i Ludwika Kłosińska, była

naczelnik Wydziału Edukacji. Dyrektorem oraz twórcą Oświatowego Centrum Nauki, Techniki i Sztuki jest dr Emilia Kopiec, która z dumą i pasją opowiadała o pracy z podopiecznymi ogniska oraz realizowanych w tym miejscu pomysłach dla dzieci z wodzisławskich szkół.

Szymon Kamczyk

Radni i urzędnicy na boisku. Rozegrali turniej o Puchar Krainy Górnej Odry



■ Wspólne zdjęcie drużyn, które brały udział w turnieju

REGION W sobotę 5 października na sali gimnastycznej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 7 w Wodzisławiu Śląskim rozegrano V Turniej Siatkówki Samorządowców Subregionu Zachodniego o Puchar Krainy Górnej Odry.

W turnieju udział wzięło sześć drużyn, w skład których wchodziło m.in. radni miejscy i powiatowi, dyrektorzy jednostek oraz pracownicy urzędów. Kapitanem zwycięskiej drużyny był sekretarz wodzisławskiego starostwa Michał Lorek, a pozostały skład drużyny stanowili członkowie Zarządu: Arkadiusz Skowron i Marek Hawel oraz pracownicy starostwa.

- Moja inicjatywa, zgromadziła tym razem w Wodzisławiu Śląskim kilkudziesięciu radnych miejskich i powiatowych, dyrektorów wydziałów, kierowników i pracowników jednostek organizacyjnych, urzędników i radnych dzielnicowych. Chciałbym bardzo PODZIĘKOWAĆ za pomoc w współorganizacji, wszystkim przedstawicielom

miasta Wodzisław Śląski z Mieczysławem Kieć i Izabelą Kalinowską na czele oraz Subregionu Zachodniego za sfinansowanie pamiątkowych pucharów. Dziękuję koleżanki i koledzy samorządowcy z gmin, miast i powiatów subregionu zachodniego za aktywną sobotę, fantastyczną integrację i dobrą zabawę (na boisku i w szatni) i do zobaczenia w 2025 roku na VI edycji turnieju - komentuje Marcin Stempniak, wiceprzewodniczący rady gminy Czerwionka-Leszczyny oraz inicjator cyklicznych turniejów siatkówki samorządowców. (ska)

WYNIKI TURNIEJU:

- 1 miejsce – Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim
- 2 miejsce – Racibórz
- 3 miejsce – Wodzisław Śląski
- 4 miejsce – Rybnik
- 5 miejsce – Żory
- 6 miejsce – Starostwo Powiatowe w Rybniku

TARTAK CNC

EUROCLAS

ZNAJDZIESZ WSZYSTKO w naszym tartaku:

- elementy konstrukcji lite,
- strugane,
- KVH i klejonka,
- więźby wycinane metodą CNC jak również z zestawień tradycyjnych

U nas również:

- ŁĄCZNIKI • WKRETY • FARBY

WSZYSTKO KOMPLEKSOWO W JEDNYM MIEJSCU!

ul. Nowa 28a, 44-352 Czyżowice
kontakt: tel. 601 866 498, 32 45 13 338
www.euroclas.com.pl, biuro@euroclas.com.pl

Zaczynasz budowę domu, altanki, zadaszenia, w planach wymiana więźby dachowej?

ODWIEDŹ NAS!

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Z Natalią Niemen i Marcinem Zmorzyńskim rozmawiali o hejcie

PSZÓW, WODZISŁAW

ŚL. Spotkania w szkole podstawowej nr 4 w Pszowie, spotkanie w wodzisławskim "Tischnerze" oraz otwarte spotkanie dla mieszkańców w Pszowie – to wszystko odbyło się w ramach akcji „Nie hejtuję”.

W minionym tygodniu organizatorzy akcji – Michalina Sulska oraz Jakub Burek przeprowadzili kilka spotkań z uczniami starszych klas SP4 w Pszowie, podczas których opowiedziano o szkodliwości zjawiska hejtu oraz możliwościach obrony przed przemocą, szczególnie w internecie czy grach.

– Wszystkie te spotkania są dla nas zaskoczeniem, bo rozmawiamy z młodzieżą i dowiadujemy się, że hejt spotyka ich w różnych miejscach. W środę byliśmy w szkole artystycznej, gdzie wrażliwość jest naprawdę wysoka, bo oni pokazują swoje prace, a to niestety grozi tym, że są wystawieni na mocną falę hejtu i to potrafi zablokować. W zeszłym tygodniu rozmawialiśmy z młodzieżą w szkole podstawowej i tam te problemy dotyczą zupełnie innego aspektu. Martwi nas fakt, że wszyscy o tym wiedzą, od 2011 roku zjawisko hejtu występuje w naszym języku i nikt na to nie reaguje. Chcemy o tym rozmawiać, dlatego spotykamy się z dziećmi i dorosłymi – zapewnia Jakub Burek.



■ Natalia Niemen, Jakub Burek, Marcin Zmorzyński oraz Michalina Sulska podczas spotkania w ramach akcji „Nie hejtuję” w Pszowie

– Obserwujemy problem od strony młodzieży i dzieciaków, które nie wiedzą do końca jak sobie z tym radzić, bo są najbardziej bezbronni i narażeni na ten hejt. My z Kuba jesteśmy tylko dwoje, ale staramy się o tym głośno rozmawiać, bo może to dosłownie uratować komuś życie. Chcemy także zwiększyć świadomość w szkołach. W domyśle lekcje wychowawcze powinny zawierać przynajmniej jedną godzinę rozmowy na temat hejtu, ale też istnieje potrzeba rozmowy na ten temat z rodzicami. Często rodzic może zareagować najszybciej, kiedy widzimy np. że dziecko się wycofuje, blokuje. Niestety dzisiaj, kiedy wszyscy nie mają czasu, można tego nie zauważyć. Co nas zaskoczyło to fakt, że dzieci potrafiły bardzo szybko rozróżnić, co jest konstruktywną krytyką, a co jest hejtem, przemocą. Dzieci jednak nie wiedzą, z kim mogą o tym porozmawiać i gdzie szukać pomocy – zaznacza Michalina Sulska.



■ W spotkaniach w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Wodzisławiu Śląskim udział wzięło kilkaset osób

Z młodzieżą w „Tischnerze”

W środę 9 października spotkania w ramach akcji odbyły się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych w Wodzisławiu Śląskim. W tych spotkaniach udział wzięli Natalia Niemen i Marcin Zmorzyński, a uczniowie zgromadzili się w liczbie blisko 300 osób!

– Pomysł wziął się z życia, bo dzieje się źle. Hejt się bardzo rozrósł, rozmaita przemoc się rozrosła, a nie jest to regulowane. W Polsce prawo nic z tym nie robi, nie ma ochrony osób pokrzywdzonych, tzw. ofiar. Sprawcy mają się lepiej niestety. Nie reaguje się na wszelkie przejawy krzywdzenia bliźniego. Ja także, jako osoba, która posiada pewien imperatyw pomocy bliźnim, że nie mogę przejść obojętnie, jeśli komuś dzieje się krzywda. Jest to dla mnie rodzaj

misji, bo nie ukrywam że jestem już mocno doświadczona hejtem i też bardzo mocno zaimpregnowana, a ponieważ kocham ludzi, to chcę się dzielić moim doświadczeniem. Niechże to moje wieloletnie cierpienie przyda się na coś tym, którzy czują się samotni, a być może jeszcze nie są ukształtowani emocjonalnie. Mówię tu o młodzieży, która potrzebuje dziś olbrzymiego wsparcia – mówiła Natalia Niemen po spotkaniach z młodzieżą w wodzisławskim „Tischnerze”. Co ważne, artystka włączyła się w akcję „Nie hejtuję” z własnej inicjatywy oraz non profit.

O hejcie w Pszowie

Oprócz tego wieczorem 9 października spotkanie otwarte z Natalią Niemen i Marcinem Zmorzyńskim zorganizowano także w Miejskim Ośrodku Kultury

w Pszowie. Niestety dyskusja nie cieszyła się dużą frekwencją, co może wskazywać na to, że trudne tematy nie przyciągają wielkiego audytorium. Na spotkaniu pojawiło się kilku mieszkańców, w tym burmistrz Piotr Kowol z żoną Kornelią, reprezentacja Stowarzyszenia Razem dla Śląska na czele z Ewą Gawędą, redaktor „Pszowika” Leszek Piątkowski, dyrektor MOK i członek zarządu powiatu Marek Hawel oraz garstka młodzieży. To jednak nie przeszkodziło w poprowadzeniu merytorycznej dyskusji, a zarówno organizatorzy i goście zgodzili się z tym, że hejt istnieje i należy podejmować konkretne działania. Z jednej strony należy nie dać hejterom karmić się cudzą krzywdą, z drugiej też wpłynąć na decydentów, aby zagadnienie hejtu miało konsekwencje prawne, z trzeciej zaś edukować rodziców, na-

uczycieli i dzieci, aby przede wszystkim wiedzieli, jak można sobie pomóc, kiedy nas czy naszych bliskich dotyka tego rodzaju przemoc. Nie jest bowiem ważne, czy hejt ta jest wyrażany anonimowo czy pod nazwiskiem, jest przemocą. Niestety dorosli znacznie gorzej rozróżniają hejt od krytyki, co sprawia, że tym bardziej należy poruszać ten problem w przestrzeni publicznej.

Warto dodać, że zwieńczeniem tegorocznej edycji akcji „Nie hejtuję” będzie koncert Rock Trendy w Pszowie, który zaplanowano na 26 października. To nie tylko mocne, rockowe brzmienia, ale też wyjątkowa inicjatywa przeciwko hejtowi. Podczas koncertu zagrają: Kąkol, SICK SAINTS, CARRION oraz Flap Jack. Bilety na koncert do nabycia w MOK Pszów.

Szymon Kamczyk

BURMISTRZ MIASTA PSZÓW

działając na podstawie art. 35. ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

informuje,

że w dniu 15 października 2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pszów, a także na stronie internetowej www.pszow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Miasta Pszów, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.





■ Wisienką na torcie był energetyczny występ Maryli Rodowicz



■ Francesco Napoli zaśpiewał razem z publicznością

Prawie 200 osób zaśpiewało i zatańczyło na Koncercie Dożynkowym w Lubomi

LUBOMIA 6 października w Lubomi odbyło się huczne święto plonów, na którym zagrali, zaśpiewali i zatańczyli utalentowani mieszkańcy gminy. Podczas wydarzenia można było posłuchać i zobaczyć występy zespołów i grup, działających w GOKSiR Lubomia, a wieczór zwieńczyły koncerty Maryli Rodowicz oraz Francesco Napoli.

Wielka impreza dożynkowa pierwotnie miała się odbyć 15 września, jednak to właśnie wtedy przez nasz kraj przechodziły ulewne deszcze, co skutkowało podtopieniami. Nie inaczej było w Lubomi, która zmagala się ze skutkami wielkiej wody. Dożynkowe świętowanie przeniesiono na 6 października.

Na scenie zaprezentowali się artyści Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Lubomi, w tym zespoły dziecięce, trenujące w Lubomi oraz sołectwach. Koncert rozpoczęli muzycy MIX Orchestry wraz z solistami Magdaleną Klimek, Nadią Bober i Kamilem Klimkiem, pod batutą Adama Bobera. Podczas



■ Publiczność dopisała, dzięki czemu każdy z występów był nagrodzony gromkimi brawami

wyjatkowego koncertu popi-sowe występy dały zespoły:

- Eldorado Śpiewu - Lubomia (instruktor Julia Zalewska)
- Zespoły taneczne Flesz z Lubomi
- Zespoły taneczne z WDK Syrynia
- Zespół Gołężanki
- Zespół SYRYNICZKI
- Chór LUTNIA
- Młodzieżowy Zespół Wokalny, którym kieruje Kamil Klimek.

Wręczono także nagrody zasłużonym społecznikom z

gminy Lubomia. Wyróżnienia otrzymali Szymon Burek, Kamil Klimek, Mariusz Pawełek oraz Gabriela Świerzy.

Następnie przyszedł czas na pierwszą gwiazdę wieczoru. Na scenie pojawił się Francesco Napoli, który oczarował publiczność włoskimi hitami. Nie zabrakło wspólnej zabawy zarówno na scenie, jak i przed nią oraz wspólnych zdjęć.

Następnie na scenie pojawiła się legenda polskiej sceny muzycznej, Maryla

Rodowicz. Nie zabrakło największych hitów artystki, interakcji z publicznością, jak chociażby wspólne śpiewanie i tańczenie na scenie. Dwóch szczęśliwców wyszło z koncertu z wiankiem pani Maryli. Nie zabrakło również wykonania piosenki „Damy czadu”, której słowa refrenu wokalistka zmieniła na „Bo tutaj jest Lubomia, a nie tam jakieś Rio”, co publiczność nagrodziła gromkimi oklaskami.

(ska), AgaKa



■ Podczas Koncertu Dożynkowego wręczono nagrody dla zasłużonych społeczników. Na zdjęciu Kamil Klimek odbiera wyróżnienie z rąk zastępcy wójta Bogdana Burka



■ Zespoły taneczne, działające w GOKSiR Lubomia dały popis swoich umiejętności, prezentując nagradzane na festiwalach układy. Na zdjęciu grupa Flesz 3. FOT. GOKSIR LUBOMIA



■ Koncertowe popołudnie rozpoczął występ MIX Orchestry, którą kieruje Adam Bober (na zdjęciu na pierwszym planie). FOT. GOKSIR LUBOMIA



■ Muzycy chóru Lutnia oczarowali publiczność



■ Podczas koncertu zaprezentowały się również zespoły dziecięce - na zdjęciu

Po interwencji Nowin piesi będą mieć przejście na ul. Pszowskiej

WODZISŁAW ŚL. Interwenujemy na prośbę mieszkańców dzielnicy Jedłownik oraz rodziców uczniów Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 4. Remont skrzyżowania Pszowska-Górnica oprócz kłopotów dla kierowców przyniósł także nieoczekiwany problem. Dzielnica została podzielona na pół, bo dwa przejścia dla pieszych przy wylocie z ul. Wolności zostały zablokowane dla ruchu pieszego. To stwarza poważne zagrożenie, szczególnie dla dzieci.

Do momentu rozpoczęcia remontu piesi z południowej części Jedłownika dochodzili na północ, m.in. do szkoły, przez przejścia dla pieszych zlokalizowane przy skrzyżowaniu Pszowskiej z ulicą Wolności. Ta sytuacja jednak zmieniła się diametralnie, bo wykonawca prac wprowadził tam zakaz ruchu pieszych. Oba przejścia zostały oznakowane poziomo żółtymi znakami X, znaki drogowe również zostały przekreślone, a dodatkowo od strony ul. Wolności stanęła barierka z oznakowaniem zakazu ruchu pieszych.

To kuriozum, bo teraz piesi mają dwie możliwości. Albo pójdą wzdłuż ul. Pszowskiej w stronę Kokoszyca, gdzie najbliższe pasy znajdują się w odległości 550 m od skrzyżowania z ulicą Wolności, albo też pójdą w stronę centrum Wodzisławia, gdzie do najbliższego przejścia dla pieszych mają do pokonania 940 m. Sprawę utrudnia fakt, że droga nie ma obecnie pobocza, a prowadzone roboty stwarzają dodatkowe niebezpieczeństwo. Od drogowców niektórzy mieli usłyszeć, że mogą przechodzić bez pasów, ale na własną odpowiedzialność.

- To nie do pomyślenia, bo wychodzi na to, że piesi musieliby mieć helikopter. W przypadku uczniów Zespołu Szkół Technicznych trasa do najbliższych pasów jest jeszcze do pokonania, bo i tak idą w tym kierunku. Ale co z uczniami, którzy chcą przejść do SP4, albo w drugą stronę, kiedy z Górniczej będziemy szli do kościoła? Musimy wyjść pół godziny wcześniej, albo ryzykować przejście przez pasy w miejscu de facto zabronionym. Kto poniesie odpowiedzialność, jeśli ktoś przy-



■ Według oznakowania nie ma przejścia dla pieszych. To realne zagrożenie dla bezpieczeństwa

placi to zdrowiem czy życiem? - mówi nam jeden z mieszkańców.

Podobnego zdania są rodzice dzieci z ZSP4, którzy zwrócili się o pomoc m.in. do dyrektora placówki. - Życie i zdrowie dzieci jest dla mnie priorytetem - mówi dyrektor ZSP nr 4 Sławomir Kubica w rozmowie z naszym dziennikarzem.

Przypomnijmy, że modernizacja skrzyżowania realizowana jest przez Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach. "Na przebudowywanym skrzyżowaniu DW 933 (ul. Pszowska) z ul. Górnica zrebrana będzie cała konstrukcja jezdni. Dotyczy to także krótkich odcinków wlotów do skrzyżowania. Przebudowana będzie kanalizacja deszczowa. Przebudowane zostaną także chodniki i zmieni się geometria skrzyżowania. Będzie ono skanalizowane wysepkami, co poprawi bezpieczeństwo ruchu pieszych i kierujących. Koszt przebudowy ma wynieść 10,26 mln zł brutto, a całość prac ma zakończyć się w listopadzie przyszłego roku" - czytamy na stronie Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Do ZDW wysłaliśmy pytanie i jednocześnie wniosek o podjęcie przez wykonawcę przebudowy działań, aby umożliwić pieszym bezpieczne przejście przez ulicę Pszowską.

Po naszej interwencji, a także po wnioskach, które do Zarządu Dróg Wojewódzkich skierowali mieszkańcy oraz radna Lidia Ptak, zlecono zmianę tymczasowej organizacji ruchu w obrębie przebudowywanego skrzyżowania ulic Pszowskiej i Górniczej.

Jak wyjaśnia rzecznik prasowy

ZDW Ryszard Pacer, podjęto działania, aby z jednej strony umożliwić pieszym bezpieczne przejście przez ulicę, a z drugiej także usprawnić wyjazd samochodów z ul. Wolności. - Podjęliśmy w tym zakresie działanie. Polega ono na zleceniu projektantowi sporządzenie projektu zmiany tymczasowej organizacji ruchu polegającej na ustanowieniu przejścia dla pieszych z sygnalizacją świetlną. Znajdzie się ono w rejonie skrzyżowania z ul. Wolności - zapewnia Ryszard Pacer.

Rzecznik wyjaśnia także, że piesi nawet w obecnej sytuacji mogą przejść przez jezdnię, bo choć dotychczasowe przejścia dla pieszych zostały zablokowane, przepisy umożliwiają przekroczenie jezdni. - Pragnę sprostować podaną przez Pana informację, że „wykonawca zablokował dostępne dotychczas przejścia dla pieszych od ul. Wolności,” oraz „Wyznaczono w tym miejscu zakaz przejścia przez jezdnię”. Nic takiego nie miało miejsca. Zgodnie z przepisami Kodeksu Drogowego można przechodzić przez jezdnię w odległości ponad 100 m od przejścia. Zatem likwidacja przejścia dla pieszych nie uniemożliwia przekraczania jezdni - wyjaśnia Ryszard Pacer.

Należy podkreślić jednak, że w obecnej sytuacji wzmożonego ruchu z jednej lub drugiej strony na ul. Pszowskiej, trudno o bezpieczne przejście, nawet jeśli przepisy na to pozwalają. Dlatego tym bardziej w imieniu mieszkańców i uczniów ZSP4 dziękujemy za podjęcie w tej sprawie działań.

(ska)

Jak JSW Koks zamierza zakończyć budowę elektrociepłowni Radlin wobec widma upadłości Rafako?

RADLIN Skierowaliśmy do JSW Koks pytania dotyczące budowy elektrociepłowni w Radlinie oraz rurociągu wyprowadzającego ciepło z tej instalacji do miasta. JSW Koks zapewnia, że podejmie wszelkie działania, ale w większości odpowiedzi brak konkretów.

- Jak JSW Koks zamierza przeprowadzić certyfikację elektrociepłowni w Radlinie, zważywszy na fakt, że jest to rolą producenta - RAFAKO S.A. - który może znaleźć się w stanie upadłości?

- JSW KOKS S.A. podejmie wszelkie wymagane, niezbędne działania, aby dokończyć budowę EC Radlin, które uzależnione będą od dalszego rozwoju sytuacji wynikającej ze zgłoszenia przez RAFAKO S.A. wniosku o upadłość.

- Czy w kontekście możliwej upadłości RAFAKO S.A. istnieje możliwość synchronizacji EC Radlin z siecią do końca roku?

- Obecny plan przedstawiany przez RAFAKO S.A. zakładał, że synchronizacja będzie przeprowadzona w tym roku, jednak obejmował on bardzo optymistyczne podejście RAFAKO S.A. do możliwości zakończenia części prac, które bez powodzenia i pozytywnego efektu końcowego prowadzone były w ostatnich miesiącach. Wobec powyższego JSW KOKS S.A. analizuje obecnie wpływ takich działań na możliwość przeprowadzenia synchronizacji w najbliższych tygodniach przy jednoczesnym uwzględnieniu sytuacji RAFAKO S.A.

- Jakie kroki zamierza podjąć teraz zarząd JSW Koks w celu zakończenia inwestycji w EC Radlin? Jaki jest harmonogram tych działań? Czy da się określić orientacyjną datę zakończenia inwestycji w obecnej sytuacji?

- JSW KOKS S.A. podejmie wszelkie wymagane, niezbędne działania by dokończyć budowę EC Radlin, które uzależnione będą od dalszego rozwoju sytuacji wynikającej ze zgłoszenia przez RAFAKO S.A. wniosku o upadłość.

- Czy kolejne opóźnienia w realizacji inwestycji nie zrodziły ryzyka konieczności zwrotu 134 mln zł dotacji ze środków NFOŚiGW?

- Generowanie opóźnień przez RAFAKO S.A., związanych z brakiem przekazania EC Radlin do eksploatacji, w kolejnych prolongowanych terminach jest i było jednym z kluczowych ryzyk, z uwagi na które JSW KOKS S.A. podejmowało kolejne kroki zabezpieczające i skupiające się na utrzymaniu finansowania z NFOŚiGW.

- Kiedy zakończy pracę Elektrociepłownia Marcel? Czy są czynione kroki w celu wydłużenia jej pracy? Jeśli tak, to jakie? Czy jest to możliwe w kontekście wymogów emisyjnych, których EC Marcel nie spełnia?

- Elektrociepłownia Marcel jest podmiotem działającym poza strukturami JSW KOKS S.A.

- Na jakim etapie znajduje się proces budowy rurociągu wyprowadzającego ciepło z EC Radlin do Miasta Radlin?

- JSW KOKS S.A. zakończyło postępowanie przetargowe na wybór wykonawcy tego zakresu prac.

(żet)



■ Archiwalne zdjęcia z budowy elektrociepłowni w Radlinie (sierpień 2021 r.). fot. JSW Koks S.A.



■ 57 osób uczestniczyło w pielgrzymce na rowerach, reszta uczestników dojechała samochodami.



■ Pielgrzymi wyruszyli spod probostwa w Rogowie w krótką, bo 16-kilometrową trasę do miejscowości Pišť

Różaniec na kole z Rogowa do Pisu. Połączenie modlitwy i turystyki

ROGÓW Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa zorganizowała kolejny różaniec na kole. Tym razem uczestnicy udali się do czeskiego Pisu.

Wydarzenie zostało zorganizowane w parafii po raz piąty. Rodzice z dziećmi na rowerach, młodzież i dorośli uczestniczyli w pielgrzymce do czeskiej miejscowości Pisz (Píšť), gdzie odbyła się Msza Święta, wspólne grillowanie i modlitwa różańcowa. Organizatorem wydarzenia był ks. dr Bernard Rak, który słynie

z organizowania ciekawych inicjatyw duszpasterskich. Na rowerach wybrało się 57 osób, reszta chętnych dojechała samochodami. Jeden z uczestników wskazywał, że taka forma modlitwy to połączenie wiary z życiem.

– Jest to tradycyjna edycja różańca na kole, znowu wersja zagraniczna. Jedziemy do Pisu. Mimo

niesprzyjającej pogody jedzie bardzo dużo ludzi. Cieszymy się z tego. W Pisz będzie Msza Święta, potem spotkanie przy stole i różaniec w kościele czeskim pod wezwaniem Matki Bożej Częstochowskiej. Jest to taka nowa forma ewangelizacji, połączenie turystyki z modlitwą i integracją na świeżym powietrzu – mówi Nowinom przed wyjazdem ks. proboszcz Bernard Rak.

Jest to już drugi wyjazd do Czech. W roku ubiegłym parafianie udali się do Bohumina. Celem wyjazdu był

odpust, który odbywał się w czeskiej miejscowości, tuż za granicą Polski. Niewiele osób wie, że jest to parafia silnie związana z naszym regionem, czyli powiatem wodzisławskim i raciborskim. Niektóre z obecnych miejscowości tego regionu należały kiedyś do parafii w Bohuminie. Trasa pielgrzymki przebiegała wtedy między innymi przez Meandry Odry, położone w gminie Krzyżanowice.

Tym razem celem była parafia w Pisz. Czemu kolejny raz uczestnicy jechali do Czech? Jak mówi proboszcz

Rak, są silne więzi pomiędzy naszym regionem a regionem czeskim. – Okazuje się, że mamy bardzo blisko sanktuaria, po jednej i po drugiej stronie granicy. W zeszłym roku był Bohumín a teraz Pisz. Wykorzystujemy właśnie te okazje aby pojechać do tych miejsc. Jesteśmy związani również tym, że w Bohuminie był obraz Matki Bożej koronowany papieskimi koronami a w Pisz jest obraz Matki Bożej Częstochowskiej – mówi Nowinom ks. Rak.

(FK)

80-letni rowerzysta poszkodowany w wypadku

MSZANA Wodzisławska policja wyjaśnia okoliczności poważnego wypadku, do którego doszło we wtorek (8.10.) w Mszanie.

Poważnie ranny mężczyzna został zabrany do szpitala po wypadku, który miał miejsce we wtorek (8.10.) około 8:00 na ulicy Tuskerja w Mszanie.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń, kobieta kierująca osobowym fiatem, wykonując manewr cofania z miejsca parkingowego przy OSP, podczas włączania się do ruchu nie ustąpiła pierwszeństwa rowerzyście jadącemu z górki ulicą Tuskerja, czym doprowadziła do zderzenia.

Poszkodowany został 80-letni rowerzysta, którego przetransportowano do szpitala. Ze względu na prowadzone czynności ratownicze na miejscu nie sprawdzano stanu trzeźwości mężczyzny, wynik zostanie uzyskany z badania krwi. 56-latką kierującą samochodem osobowym była trzeźwa, odpowie za spowodowanie wypadku drogowego. Uczestnicy zdarzenia to mieszkańcy powiatu wodzisławskiego.

Szczegółowy przebieg zdarzenia będzie ustalany przez śledczych z Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

(sqx)

Stowarzyszenie Hodowców i Miłośników Koni Mustang świętowało 20. urodziny



■ Członkowie Stowarzyszenia wraz ze swoimi końmi oraz pięknymi bryczkami uświetniają swoją obecnością ważne wydarzenia odbywające się na terenie gminy takiej jak np. dożynki gminne. FOT. FB UG GODÓW

SKRZYSZÓW 5 października Stowarzyszenie Hodowców i Miłośników Koni Mustang razem z przyjaciółmi i samorządowcami świętowało 20. urodziny.

- Z tej okazji w Ośrodku Kultury w Skrzyszowie odbyła się jubileuszowa uroczystość, na której oprócz członków Stowarzyszenia, obecni byli zaproszeni goście m.in. Wójt Gminy Godów Mariusz Adamczyk, sołtysi Krostoszowic i Skrzyszowa Krystian Kurzydem i Roman Marcol, oraz inni przyjaciele organizacji, w tym były wójt gminy Józef Pękała, za czasów którego powstało Stowarzyszenie. Mustang powstał z inicjatywy Gerwazego Mikułki i Romana Tatarczyka w 2004 r. Stowarzyszenie w swojej historii miało pięciu prezesów: Gerwazego Mikułkę, Jana Marcolę, Romana Tatarczyka, Józefa Kocurę i Małgorzatę Mních, która jest obecnym prezesem „Mustanga”. Od początku w Stowarzyszeniu działają też Lidia i Jan Marcolowie. Członkowie Stowarzyszenia wraz ze swoimi końmi oraz pięknymi bryczkami uświetniają swoją obecnością ważne wydarzenia odbywające się na terenie gminy takiej jak np. dożynki gminne - informuje UG w Godowie.

Każdego roku Mustang organizuje również kilka własnych wydarzeń, które już na stałe wpisały się do kalendarza imprez. Są to m.in.

- procesja ku czci św. Józefa Robotnika, która odbywa się zawsze w okolicach 1 maja i rozpoczyna sezon jeździecki
- lipcowy Pokaz Koni Wszystkich Ras (dawniej Pokaz Konia Śląskiego)
- październikowa Pogoń za lisem, czyli tradycyjny Hubertus.

Źródło: UG Godów

Marek Freiwald został wicemistrzem świata w siłowaniu się na rękę

RYDUŁTOWY 17-letni Marek Freiwald z Rydułtów dołożył kolejny sukces do swojej kolekcji. Został wicemistrzem oraz brązowym medalistą Mistrzostw Świata w siłowaniu się na rękę.

Zawodnik Dębu Gaszowice, Marek Freiwald, odniósł wielki sukces na Mistrzostwach Świata w siłowaniu się na rękę. Zawody rozegrano w dniach 30 września - 6 października w Loutraki (Grecja).

Marek Freiwald zajął 2. i 3. miejsce w rywalizacji osób niepełnosprawnych (prawa ręka, kategorie do 65 kg oraz kategoria

open juniorów do 23. roku życia). Wyjątkowe powitanie w Łukowie Śląskim zgotowali mu kibice i przyjaciele z Dębu Gaszowice.

Marek Freiwald cierpi na lewostronne dziecięce porażenie mózgowe. Niepełnosprawność nie przeszkadza mu w podążaniu sportową drogą. Na zakończenie dodajmy, że w mistrzostwach wziął również udział Jakub Żymełka z Dębu Gaszowice, który ostatecznie zajął 5. w rywalizacji juniorów do 15. roku życia (prawa i lewa ręka, powyżej 78 kg).

(ż)



■ Marek Freiwald wywalczył dwa medale na Mistrzostwa Świata w siłowaniu się na rękę



■ Czy samorządowcy z naszego regionu mają powody do radości? Na pewno kwoty subwencji pokryją część potrzeb, ale nie wszystkie. *FOT. SUBREGION ZACHODNI WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO*

Miliardy dla samorządów. Ile pieniędzy dostaną powiaty i gminy w naszym regionie?

REGION Wiele samorządów w naszym regionie ma problem ze spięciem tegorocznych budżetów. Już wkrótce na ich konta wpłyną pokaźne kwoty, które jednak (jak w przypadku Wodzisławia) są tylko częścią potrzeb.

W sierpniu br. minister finansów Andrzej Domański zadeklarował, że jednostki samorządu terytorialnego otrzymają dodatkowe wsparcie finansowe w wysokości 10 mld zł. Mówił o tym prezydent Wodzisławia Śląskiego w wywiadzie opublikowanym na łamach Nowin, wówczas szacując kwotę dla Wodzisławia na poziomie 13-16 mln zł. Ostatecznie kwota subwencji będzie znacznie niższa. Mieczysław Kieca

uczestniczył w obradach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego z ministrem finansów oraz ministrem spraw wewnętrznych i administracji.

- 8 października br. stronie samorządowej zostały przekazane informacje o podziale dodatkowych środków. JST otrzymają dodatkowe środki w ciągu najbliższych tygodni - informuje Ministerstwo Finansów.

Sprawdziliśmy, ile pieniędzy trafi do samorządów w naszym regionie:

- Jastrzębie-Zdrój - 13 234 647 zł
- Rybnik - 23 259 805 zł
- Żory - 10 807 768 zł
- Racibórz - 7 385 208 zł
- Kornowac - 1 500 000 zł
- Krzanowice - 1 500 000 zł

- Krzyżanowice - 2 000 000 zł
- Kuźnia Raciborska - 2 000 000 zł
- Nędza - 1 500 000 zł
- Pietrowice Wielkie - 1 500 000 zł
- Rudnik - 1 000 000 zł
- Czerwionka-Leszczyny - 6 494 863 zł
- Gaszowice - 1 500 000 zł
- Jejkowice - 1 000 000 zł
- Lyski - 1 500 000 zł
- Świerklany - 2 050 545 zł
- Pszów - 2 000 000 zł
- Radlin - 2 487 914 zł
- Rydułtowy - 2 667 794 zł
- Wodzisław Śląski - 6 969 034 zł
- Godów - 2 408 667 zł
- Gorzyce - 3 118 359 zł
- Lubomia - 1 500 000 zł
- Markłowice - 1 500 000 zł
- Mszana - 1 500 000 zł
- Łaziska Górne - 3 437 913 zł
- Mikołów - 10 480 003 zł
- Orzesze - 3 938 807 zł
- Ornontowice - 1 500 000 zł
- Wiry - 2 284 486 zł
- Powiat Mikołowski - 5 697 685 zł
- Powiat Raciborski - 4 000 000 zł
- Powiat Rybnicki - 4 000 000 zł
- Powiat Wodzisławski - 5 990 005 zł*

Wielkość przyznanych środków jest związana z udziałem samorządów we wpływach z podatku PIT. Miasta na prawach powiatu - w naszym regionie są to: Jastrzębie-Zdrój, Rybnik oraz Żory - mają większe wpływy z tego tytułu niż gminy. Ma to związek z większą liczbą zadań, które na swoim terenie realizują miasta na prawach powiatu. Z kolei gminy mają większe wpływy z PIT niż powiaty ziemskie.

(sqx), (FK)

(ż)

Zawalił się dach budynku w Radlinie. Strażacy zakończyli przeszukiwanie gruzowiska

RADLIN Strażacy dokładnie sprawdzili gruzowisko, by upewnić się, że w zdarzeniu nikt nie został poszkodowany. Na miejscu pracowało kilkanaście zastępów strażyackich, w tym Specjalistyczna Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza z Jastrzębia-Zdroju.

Strażacy otrzymali zgłoszenie o zawaleniu dachu w budynku gospodarczym w czwartek (10.10.) o 16:20. Informację przekazali wodzisławscy policjanci powiadomieni wcześniej o sytuacji. Na Dworcową w Radlinie natychmiast skier-



■ Na szczęście w zdarzeniu nikt nie został poszkodowany.

rowano zastępy, istniało bowiem podejrzenie, że wewnątrz przebywali ludzie. W budynku często bytowali bezdomni.

Na miejsce przybyła też jastrzębska grupa poszukiwawczo-ratownicza z psami poszukiwawczymi.

- To budynek gospodar-

czy, znajdujący się w kompleksie pustostanów. Nasze działania polegają na sprawdzeniu, czy pod gruzami nie doszło do przysypania kogoś. W tej chwili działania trwają. Na miejscu są zastępy z JRG Wodzisław Śląski, JRG Rydułtowy, zastępy z OSP z Radlina oraz dojechała grupa poszukiwawcza z Jastrzębia-Zdroju - powiedział nam podczas akcji komendant Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim, st. bryg. Jacek Filas.

Budynek, który się zawalił, ma wymiary 4x7 metrów i (miał) 3 metrów wysokości.

Wg okolicznych mieszkańców, w budynku, który służył kiedyś także jako garaż, znajduje się również kanał samochodowy. Wiadomo, że wewnątrz często przebywali bezdomni. Na posesji stoi także 4-kondygnacyjny budynek przeznaczony do rozbiórki. Ratownicy w czwartkowy wieczór zakończyli poszukiwania. Nie ujawniono żadnych osób. Grupa specjalistyczna wróciła do bazy w Jastrzębiu-Zdroju. Na miejsce wjechał ciężki sprzęt. Strażacy zabezpieczają miejsce, by nie stanowiło zagrożenia.



■ Posł Paweł Jabłoński stanął w obronie posłanki Pauliny Matysiak z Lewicy Razem. FOT. ARCH. SEJM.GOV.PL, ŁUKASZ KAMIŃSKI

Posł Paweł Jabłoński stanął w obronę posłanki z Lewicy Razem. W tle spór o CPK

REGION Posłanka Paulina Matysiak została usunięta ze składu Komisji Infrastruktury. Tak zdecydował Sejm RP w czwartkowym głosowaniu, 10 października 2024 r.

Zanim doszło do głosowania w sprawie wprowadzenia zmian w składzie komisji, głos zabrał poseł Paweł Jabłoński (PiS) z naszego regionu.

– Jedną z bardziej merytorycznych posłanek w tym sejmie jest przez was karana za to, że nie idzie pod sztandarem ośmiu gwiazdek. Teraz państwo krzyczycie, denerwujecie się (...) Ja się nie zgadzam z

Partią Razem w wielu sprawach, ale doceniam posłów merytorycznych – z Polski 2050, z PSL-u, nawet z Platformy (są tacy posłowie). Przestańcie karać posłów merytorycznych za to, że dobrze pracują – powiedział P. Jabłoński z mównicy sejmowej.

Posłowie PiS i Konfederacji nie wzięli udziału w głosowaniu nad odwołaniem P. Matysiak. Ostatecznie za odwołaniem posłanki Lewicy Razem opowiedziało się 231 posłów, dwóch posłów wstrzymało się od głosu. Była to druga próba usunięcia P. Matysiak ze składu komisji – poprzednia, prze-

prowadzona w ubiegłym tygodniu, nie powiodła się, albowiem zabrakło wymaganego kworum.

Paulina Matysiak z Lewicy Razem otwarcie krytykowała rząd za ograniczenia wprowadzone do projektu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Razem z posłem PiS Marcinem Horałą powołała ruch społeczny „Tak dla Rozwoju”, który ma skupiać się na wsparciu inwestycji w CPK, elektrownie jądrowe oraz polską armię. Za te działania została zawieszona w prawach członkini klubu Lewicy w Sejmie.

Tak będzie wyglądać nowa poradnia psychologiczno-pedagogiczna w Radlinie

POWIAT W wodzisławskim starostwie podpisano umowę na adaptację budynku przy ul. Orkana w Radlinie. W tym miejscu powstanie nowoczesna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna.

Budynek, w którym do czerwca tego roku funkcjonowała Branżowa Szkoła I stopnia, całkowicie zmieni swoje oblicze i funkcjonalność. Parter budynku przeznaczony zostanie na część rehabilitacyjną oraz część administracyjną. Na pierwszym i drugim piętrze znajdą się natomiast gabinety terapeutyczne, m.in.: logopedii, psychoterapii oraz

diagnozy i terapii. Łącznie na potrzeby pracowni zaadaptowana zostanie powierzchnia o około 1885 m².

Budynek dostosowany będzie do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wybudowana zostanie tam winda wewnętrzna, dzięki której dostęp dla osób niepełnosprawnych ruchowo zapewniony zostanie z poziomu terenu. Budynek zostanie też m.in. dostosowany do aktualnych przepisów p.poż., sanitarnych, przebudowana zostanie instalacja wewnętrzna, a w całym budynku zostaną wymienione posadzki, okna i drzwi.

Koszt adaptacji budynku przy ul. Orkana na potrzeby Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oszacowano na 8,2 mln zł. Powiat Wo-

dzisławski pozyskał na tę inwestycję prawie 7 mln zł dofinansowania z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych, co stanowi 85% wartości.

10 października 2024 r. umowę na wykonanie zadania podpisali starosta Leszek Bizoń, wicestarosta Barbara Chrobok oraz Daniel Toman z firmy Zakład Stolarski i Remontowo Budowlany „TOMAN”. Odpowiedzialnym za realizację inwestycji jest Konsorcjum firm – lider konsorcjum: DGW Sp. z o.o. z Turzy Śląskiej oraz Zakład Stolarski i Remontowo Budowlany „TOMAN” Daniel Toman z Turzy Śląskiej. Termin realizacji to listopad 2025 roku.

źródło: Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śl., oprac. ż



(żet)

■ Wizualizacja sali rehabilitacyjnej na parterze



Dobry przykład w Gorzycach. Stojaki na znicze do ponownego wykorzystania

ROGÓW Przy cmentarzu w Rogowie stanęły miejsca na znicze przeznaczone do ponownego wykorzystania. To proste

■ Nowe stojaki na znicze do ponownego wykorzystania to dobry przykład recyklingu.

rozwiązanie spotykane w niektórych miejscowościach (m.in. w powiecie raciborskim), być może stanie się ciekawym pomysłem, który zaadaptują u siebie inne gminy.

Stojaki na znicze do ponownego wykorzystania stanęły w Rogowie przy

cmentarzu komunalnym w dwóch miejscach (przy ul. Lipowej oraz Parkowej).

„Na ich półkach można ustawiać czyste, nieuszkodzone znicze, których już nie potrzebujemy. Każdy, kto zechce, może bezpłatnie z nich skorzystać. W ten sposób zużyte znicze zy-

skują drugie życie i nadal mogą służyć innym, co dodatkowo pozwala na ograniczenie ilości odpadów powstających na cmentarzu. Mamy nadzieję, że pomysł przypadnie Wam do gustu. Korzystajcie z niego śmiało!” - informują w urzędzie gminy. (ska)

nowiny.pl
ROWERON
Wsiadaj na koło, bądź wesoły!

ROWERON 2024

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

UWAGA! OSTATNIE 2 TYGODNIE

na przejechanie tras, zdobycie medalu,
nagród i tytułu Mistrza RowerON-u
Jeździmy do 27 października!

MAMY
1300
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

ROWERZYŚCI!

A jeśli nie zapisaliście się w tym roku do RowerON-u
też możecie jeździć po naszych trasach.

Opisy aż 56 tras w regionie na www.roweron.pl



Dołącz do nas
na Facebooku!



PARTNER
STRATEGICZNY



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYŚL I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Turniej łuczniczy „Naciągnij i szyj” w Zawadzie z leśną trasą tropem zwierząt

WODZISŁAW ŚL. Bliżko 40 osób wzięło udział w Leśnym Turnieju Łuczniczym „Naciągnij i szyj” w Wodzisławiu Śląskim. Wydarzenie organizowała grupa Łucznicy Zawada we współpracy z miastem Wodzisław Śląski i Radą Dzielnicy Zawada.

Nazwa turnieju wzięła się od komend, które padają podczas strzelania salwą: gotów, naciągnij, szyj - wypuść strzałę. Łucznicy na wstępie przeszli krótkie szkolenie oraz zapoznali się z zasadami bezpieczeństwa. Po rozgrzewce podzielili się na grupy i wyruszyli na trasę, która została ustalona w otoczeniu obiektu sportowego LKS Naprzód 46 Zawada. Uczestnicy zawodów mieli do przejścia leśną trasę o długości ok. 1,4 km, na której umieszczone zostały cele 3D oraz 2D. Cele 3D to naturalnej wielkości figury zwierząt z gumy i pianki, które mają rozrysowane strefy punktowe. Z kolei cele 2D to tarcze (w tym przypadku ze zdjęciami zwierząt) również ze strefami punktowymi. Była

sarna, dzik, bażant, zające, jeleń, cietrzew, niedźwiedź, łось oraz tarcza kołowa.

- Chyba nikomu z nas nie przyszłoby do głowy, aby strzelać do prawdziwych zwierząt, co zresztą w naszym kraju na szczęście jest zabronione. Dlatego preferujemy takie „bezkrwawe łowy”, które są popularnym wśród łuczników w Polsce współzawodnictwem. Była to świetna okazja do rywalizacji, a przy tym sporo ruchu. Mój krokomierz wskazał ponad 3500 kroków podczas całych zawodów. Choć trasa była dość krótka, dobrze było zobaczyć znane z innych wydarzeń w regionie twarze, a także wziąć udział w nietypowych konkurencjach - mówił Nowinom jeden z uczestników turnieju.

Wspomnianymi nietypowymi konkurencjami były dodatkowe (już po przejściu trasy) konkurencje w strzelaniu do jabłuszka (zawieszono na tarczy) oraz ruchomego celu. Po zakończeniu turnieju przyznano statuetki, medale, dyplomy i upominki dla uczestników.

Organizatorzy podkreślali udział sporej grupy dzieci i młodzieży. Łucznictwo w Wodzisławiu Śląskim stało się pasją, która przyciąga coraz więcej zainteresowanych. Na turniej „Naciągnij i szyj” oprócz mieszkańców Wodzisławia Śląskiego pojawili się także łucznicy m.in. z Raciborza, Rybnika, Jastrzębia-Zdroju, Pszowa i okolic. Najmłodszy z uczestników miał 5 lat. Właśnie dla zdobywców największej liczby punktów w najmłodszej grupie wiekowej „krasnale” przygotowano upominek od sponsora turnieju - firmy Prevac. Były to dwa bilety do Energylandii.

(ska)



■ Turniej odbył się w sobotę 12 października na boisku treningowym oraz w terenie leśnym przy obiekcie LKS Naprzód 46 Zawada



■ Łucznicy mieli za zadanie strzelić do tarcz zwierząt 3D i 2D



■ Najlepsi zawodnicy w najmłodszej grupie wiekowej w kategoriach chłopców i dziewczynek: Mikołaj Pytlik oraz Maria Elsner otrzymali cenne nagrody - bilety do Energylandii

Sołtysiada w Rogowie. Pierwsza rywalizacja sołtysów z całej gminy

GORZYCE Rzut „guminio-kiem”, bieg w workach, zbieranie kartofli czy jazda na taczce z jajkiem - to tylko niektóre z nietypowych konkurencji, w których zmierzyli się przed-

stawiciele rad sołeckich. 13 października w rogowskim parku Dąbki odbyła się Sołtysiada. Tego typu impreza miała miejsce pierwszy raz w gminie Gorzyce.

Imprezę zorganizował sołtys oraz rada sołecka Rogowa. W ramach wydarzenia odbyły się prezentacje sołectw, potyczki sołtysów i rad sołeckich, występy lokalnych artystów. Nie brakowa-

ło dobrej zabawy. W wydarzeniu udział wzięły drużyny z 10 sołectw (nie dojechały sołectwa Olza i Kolonia Fryderyk). Pierwsze miejsce zdobyło sołectwo Bluszczów, drugie zaję-

ło sołectwo Gorzyce, zaś trzecie miejsce wywalczyło sołectwo Uchylsko. Zgodnie z zapowiedzią, przyszłorocznymi gospodarzami Sołtysiady będą członkowie Rady Sołeckiej w Gorzycach. (FK), zibi



■ Jedną z konkurencji był rzut „guminiokiem”



■ Bieg w workach wzbudził sporo emocji



■ Widowiskowy wyścig na taczach



■ Wydarzenie przyciągnęło mieszkańców z 10 sołectw gminy Gorzyce



■ Wystąpiła również Klika Machnika z Rydułtów



■ Koncert rozpoczął zespół Gołęzanki.

Koncert jesienny zespołów śpiewaczych. Winobranie w Grabówce

GRABÓWKA Tradycyjny koncert jesienny zespołów śpiewaczych odbył się w Wiejskim Domu Kultury w Grabówce. W tym roku motywem było winobranie.

Imprezę zorganizowała Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji z Lubomi oraz Zespół Gołęzanki. Na scenie zaprezentowały się Rzuchochianki, Dzimierzanki, Czyżowianki, Rogowianki, Nasza Klika, Syryniczki, Pszowiki i Trojak. Imprezy w Grabówce tradycyjnie odbywają się w okresie wiosennym jesiennym.

Nawiązanie do tradycji winobrania

– Jak ten czas szybko biegnie. Pół roku temu mieliśmy wiosenny koncert "Kobieta w tańcu" i już jesień i kolejny nasz koncert "Winobranie". Dlaczego "Winobranie"? Bo warto przypomnieć, że kiedyś u nas, na Śląsku jesienią robiono wino z zebranych winogron. Winobranie to ostatni etap uprawy winorośli, ale żeby zbierać jesienią winogronowe kiście trzeba się przy nich napracować cały sezon. Historia uprawy winorośli jest tak stara, jak ludzkość. Ta roślina podobnie jak pszenica i oliwki towarzyszyła ludziom od zarania dziejów, odkąd człowiek zrezygnował z koczowniczego trybu

życia. Kolebką uprawy winorośli jest Basen Morza Śródziemnego. Winorośl uprawiano już w starożytnej Grecji a z jej owoców robiono wino. Musiała to być dla dawnych mieszkańców Hellady ważna roślina, bo miała swojego boskiego opiekuna Dionizosa. Dionizos był też bogiem płodności teatru i wina. Na jego cześć urządzano tzw. Bachanalia. Było to święto obficie zakrapiane winem, Bachus był zaś patronem upojenia winnego – przekazuje nam Gizela Bizoń.

– Bachusa po Grekach przejęli Rzymianie. W czasach rzymskich uprawę winorośli wyznaczały granice Imperium Rzymskiego czyli od Zatoki Perskiej przez Afrykę Północną, Azję Mniejszą, Bałkany, południową Francję i Półwysep Iberyjski. W starożytnym Rzymie wino lało się strumieniami, pili je wszyscy i wszędzie, kiedy go zabrakło groziło to nawet rozruchami. Od czasu do czasu podawano je też niewolnikom. Wino dodawano do wody, w ten sposób "uzdatniano" wodę sprowadzaną do miasta akweduktami. Rzymianie mawiali "in vino veritas" w winie prawda. Wiadomo, że przedawkowanie tego szlachetnego trunku rozwiązywało język i można się było dowiedzieć wszystkiego o wszystkich. Zresztą

tak jest do dzisiaj – żartuje Gizela Bizoń.

Wino ma swoje miejsce w chrześcijaństwie

– O winie i winorośli możemy przeczytać także na kartach Ewangelii. Jezus przemierzając Galileę nauczał słuchających go ludzi w przypowieściach i często używał w nich porównań do winnego krzewu, latorośli i pracy w winnicy. Pierwszy cud jaki Jezus uczynił na weselu w Kanie Galilejskiej to była przemiana wody w wino! Potem dopiero nakarmił głodne rzesze chlebem. Wino jest też na stole podczas Ostatniej Wieczerzy. Od tamtego czasu jest obecne codziennie we wszystkich katolickich kościołach na ołtarzach całego świata – zaznacza pani Gizela.

– Winorośl uprawiamy do dzisiaj i produkujemy z niej wino. Są kraje ze swoimi winnymi krainami, które przodują w światowej produkcji wina. Mamy Włoch z Toskanią, Francję z Prowansją, Hiszpania z Malagą. Uprawa winorośli przeniosła się też w inne rejony świata. Kolejne miejsca w produkcyjnym rankingu wina mają Stan Zjednoczone, Argentyna, Chile, Australia czy Afryka Południowa. Nie chcę tu reklamować żadnego wina, rodzaje i na-

zwymy win liczymy w setkach o ile nie w tysiącach, ale szampan zasługuje, by go tu wymienić. Korki od szampana strzelają przy wielkich uroczystościach, rocznicach, ślubach, jubileuszach. Szampnem witamy każdy kolejny Nowy Rok.

Winorośl w śląskim domu i stodole

– Wróćmy jednak tu do naszej małej ojczyzny. Wino ma też swoje miejsce w naszej śląskiej kulturze. W ubiegłym wieku, jak pamiętam z dzieciństwa przy każdym śląskim domu lub stodole na południowej elewacji, przy specjalnej kratownicy pięto się wino. Jesienią po zbiorze tych dojrzałych gron prawie w każdym śląskim domu gerowała korflasza wina. Jako dziecko obserwowałam ten proces fermentacyjny, czego oznaką było bulgotanie w gyrglasie. Po ustaniu fermentacji odbywało się tzw "spuszczanie wina" czyli pozbywanie się winnego osadu i pierwsze degustacje. Jeżeli wino było zbyt wytrawne dodawano cukru i powtórny proces fermentacji i znowu pozbywanie się osadu. Jeżeli wino miało już swój kolor, było klarowne przelewano je do butelek, korkowano i lakowano woskiem z zapalanej świecy. Następnie wino przenoszono w

chłodne miejsce, gdzie leżakowało czyli nabierało mocy aż do Nowego Roku – wspomina pani Bizoń.

– Właśnie do takiej domowej produkcji wina nawiązuje nasza sceniczna dekoracja. Mamy tu duże gąsiory na wino w specjalnych koszykach czyli wspomniane już wyżej korflasze, wężyki do spuszczenia wina, lejki, kosze z napełnionymi już butelkami wina ze specjalnymi naklejkami, puste butelki czekające na napełnienie, kosze z winogronami, kieliszki do degustacji. Mamy też oryginalną prasę do wina i kadz do winifikacji. Te rekwizyty wypożyczył nam lokalny producent wina pan Antoni, któremu chcę podziękować. Nasz dzisiejszy koncert to nie reklama czy zachęta do picia wina broń Boże! Wino dane jest nam dla radości życia, lampka wina gronowego służy naszemu zdrowiu, smakujmy je więc z umiarem – mówi Gizela Bizoń.

– Przytoczę tu jeszcze rymowaną, którą powinna znać każda gospodyni domowa serwująca swoim gościom ten szlachetny trunek: "Ryby, drób i cielęcina lubią tylko białe wina, a pod woły, dziki wieprze są czerwone wina lepsze. Zaś szampana wie i kiep można w czasie, po i przed" – kończy pani Gizela. (FK)

PANIE SZKOILIŁY SIĘ Z SAMOOBRONY, BY POCZUĆ SIĘ BEZPIECZNIEJ

WODZISŁAW ŚL. Wiedza o tym, jak skutecznie wykorzystać do samoobrony posiadane przy sobie przedmioty oraz jak wykorzystać słabe punkty napastnika to zagadnienia, które poruszane były podczas warsztatów samoobrony dla kobiet, zorganizowanych przez Klub Sztuk Walki Sanda.

Podczas warsztatów, jakie odbyły się na terenie obiektu sportowego w

Zawadzie panie dowiedziały się, jak wykorzystać skok adrenaliny podczas niebezpiecznych sytuacji, aby wyjść cało z opresji. Warsztaty poprowadził trener Klubu Sztuk Walki Sanda Bartosz Kamczyk, prezentując różne techniki.

– Uczestniczki warsztatów przekonały się, że nawet drobna budowa i niewielka siła wystarczą, by skutecznie oprzeć się napastnikowi. Czasem wystarczy zastosowanie kilku prostych elemen-

tów, wykorzystanie np. kluczy czy odpowiednie ułożenie siły, aby skutecznie unieruchomić napastnika na czas na tyle długi, że zdążymy uciec – mówił trener Bartosz Kamczyk. Warsztaty odbyły się w ramach projektu Klubu Sztuk Walki Sanda dofinansowanego ze środków Miasta Wodzisławia Śląskiego. (ska)

■ Warsztaty dla kobiet odbyły się 12 października w siedzibie Klubu Sztuk Walki Sanda w Zawadzie. FOT. Z. HARAZIM



To już dziesięć lat! Jubileuszowa wystawa makiet kolejowych

CZYŻOWICE Pociągi i infrastruktura kolejowa jak prawdziwe. W weekend 12-13 października już po raz 10. w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Czyżowicach odbywa się wystawa makiet kolejowych. Prezentowana jest makieta modułowa w skali H0 Grupy PMM H0.

Oprócz poruszających się ściśle według zasad ruchu kolejowego pociągów, można dostrzec małe figurki ludzi. Zachwycają też atrakcyjne pejzaże oraz infrastruktura. Pojawili się symulator prowadzenia pociągu, stanowisko do sklejanie modeli kartonowych oraz mini makiet Auchagen. - To półmetek dziesiątej wystawy makiet kolejowych w Czyżowicach. Postanowiliśmy, że nie w obecności publiczności, a w kameralnej atmosferze spotkamy się razem i podziękujemy wam za tę wieloletnią współpracę. Dziękujemy za to, że w Ośrodku Kultury w Czyżowicach mogliśmy przez tyle lat organizować, nie boję się tego powiedzieć, ale najlepszą imprezę o znaczeniu technicznym, industrialnym na obszarze gminy Gorzyce. Ta impreza dzięki państwu wypromowała nasz Ośrodek Kultury poza granice naszego powiatu - powiedziała obecna na wydarzeniu Bibianna Dawid, dyrektor GCK w Gorzycach.

AgaKa



■ Jako, że to już dziesiąta edycja, nie zabrakło tortu w motywie - a także - kolejowym



■ Organizatorom wystawy z Grupy PMM H0 podziękowała dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Gorzycach Bibianna Dawid z pracownikami Ośrodka Kultury w Czyżowicach i zastępcą wójta Danielem Kuraszem



■ Podczas festynu nie zabrakło licytacji, koncertów i stoisk

Wolontariusze dla powodzian. Charytatywny festyn na Trzech Wzgórzach

WODZISŁAW ŚL. 12 października na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki Trzy Wzgórze odbył się charytatywny festyn „Wolontariusze dla powodzian”, podczas którego zbierano środki dla osób dotkniętych katastrofalnymi skutkami niedawnej powodzi.

W programie imprezy znalazły się między innymi występy na żywo: zespół 'Ale to już było', Klaudia i Kasia Chwołka, Dilan, Emi Franica, Zakochany duet, Weronika Gojny-Budniewska oraz Paco RastaBasta Projekt. Pokazy dały małżonki Fenix / Zespół Taneczny Sukces, odbył się także pokaz florystyczny (Tomasz Max Kuczyński oraz Zygmunta Sieradzian). Wśród atrakcji nie zabrakło pokazu amerykańskich samochodów policyj-

nych, strefy animacji dla dzieci (warkoczyki syntetyczne, malowanie twarzy, tymczasowe tatuaże i zajęcia kreatywne), dmuchanych zamków, bubble house i miśka imprezki. Ponadto odbywała się loteria fantowa i licytacje, między innymi gadżetów Odry Wodzisław czy... weekendowego pobytu w tatrzańskim hotelu Tatra. Środki zebrane podczas festynu trafią do wybranych już pięciu rodzin. Łącznie zebrano 22 251,5 zł.

AgaKa

Młodzieżowa drużyna z Zawady i seniorzy z Markłowic najlepsi na zawodach OSP



WODZISŁAW ŚL., MARKŁOWICE W sobotę, 28 września na boisku sportowym w Wodzisławiu Śląskim odbyły się miejsko-gminne zawody sportowo-pożarnicze.

W zawodach uczestniczyły cztery drużyny MDP oraz siedem drużyn w grupie A (seniorzy). W grupie A pierwsze ćwiczenie to sztafeta z wykorzystaniem sprzętu, który używa się w działaniach

■ W zawodach udział wzięli strażacy OSP z Wodzisławia Śląskiego i Markłowic

ratowniczo-gaśniczych, jak prądownice, węże. Drugie zadanie to ćwiczenie bojowe polega na zbudowaniu linii głównej z węża W 75 oraz dwóch linii gaśniczej z odcinków W52. Następnie podaje się wodę motopompą zaś rotę 1 i 2 muszą obrócić tarczę i przewrócić pacholki. W kategorii MDP sztafeta i ćwiczenie bojowe ma nieco inny charakter.

Zawody zorganizował zarząd miejsko-gminny ZOSP RP w Wodzisławiu Śląskim, do którego należą jednostki OSP z Wodzisławia Śląskiego, Radlina i Markłowic.

(FK)

KLASYFIKACJA MDP

- 1 miejsce OSP Zawada
- 2 miejsce OSP Kokoszyce
- 3 miejsce OSP Markłowice
- 4 miejsce OSP Radlin II

GRUPA A

- 1 miejsce OSP Markłowice
- 2 miejsce OSP Zawada
- 3 miejsce OSP Radlin II
- 4 miejsce OSP Kokoszyce
- 5 miejsce OSP Główny
- 6 miejsce OSP Jedłownik
- 7 miejsce OSP Turzyczka

Jak dobrze Cię widzieć – policjanci rozdawali odblaski

MARKLOWICE W środę w Markłowicach przeprowadzona została akcja profilaktyczna „Jak dobrze Cię widzieć”, podczas której policja i pracownicy wodzisławskiego starostwa rozdawali odblaski.

– To akcja organizowana wspólnie przez wodzisławskie Starostwo i Komendę Powiatową Policji w Wodzisławiu Śląskim, której celem jest promowanie korzystania z elementów odblaskowych po zmroku – wszędzie, nie tylko poza terenem zabudowanym. Każdy z uczestników akcji otrzymał odblaski i garść wiedzy dotyczącej bezpieczeństwa na drodze – informuje wodzisławskie starostwo powiatowe.

Odblaski znacząco wpływają na bezpieczeństwo

– Noszenie elementów odblaskowych po zmroku znacząco wpływa na poprawę bezpieczeństwa w rejonie dróg. Zwłaszcza jesienią, przy ograniczonej widoczności i niekorzystnych warunkach atmosferycznych, należy zachować szczególną ostrożność. Dotyczy to głównie pieszych, którzy po zmroku narażeni są na niebezpieczeństwo potrącenia przez samochód. Jak bowiem wskazują analizy, pieszy ubrany w ciemny strój jest widziany przez kierującego pojazdem z odległości oko-



■ Policjanci i pracownicy wodzisławskiego starostwa podczas akcji w Markłowicach.

ło 40 metrów. Tymczasem osoba piesza, mająca na sobie elementy odblaskowe, staje się widoczna nawet z odległości 150 metrów! Znacząco zwiększa się więc szansa na właściwą reakcję ze strony kierowcy. Ma to ogromne znaczenie zwłaszcza w przypadku dzieci oraz seniorów, którzy ze względu na ograniczoną mobilność są szczególnie narażeni na ryzyko potrącenia, m.in. w rejonie przejść dla pieszych – informuje starostwo powiatowe.

To kolejna akcja profilaktyczna – We wcześniejszych latach wręczaliśmy odblaski seniorom w ramach akcji „Bez odblasku po

zmroku – ani kroku. Seniorze bądź widoczny na drodze!”, a także podczas październikowej akcji „Świeć przykładem” czy podczas Dni Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, które od kilku lat na drogach powiatu organizowane są wspólnie z Komendą Powiatową Policji i Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej – czytamy w komunikacie. Odblaski sprawiły wiele radości dzieciom, które interesowali się również radiowozem. W akcji uczestniczyli też samorządowcy. Obecny był wójt Wiesław Mika.

(FK)

24 listopada mieszkańcy Lubomi pójdą do urn. W gminie odbędzie się referendum

LUBOMIA Rada gminy przyjęła uchwałę w sprawie przeprowadzenia referendum lokalnego, które odbędzie się na wniosek mieszkańców gminy protestujących przeciwko zmianom w miejscowym planie zagospodarowania.

Temat ten wielokrotnie był poruszany na łamach portalu Nowiny.pl oraz Nowin Wodzisławskich. Mieszkańcy Lubomi protestują przeciwko zmianom, które umożliwią zainstalowanie paneli fotowoltaicznych na około 125 hektarach znajdujących się na terenie gminy. Chodzi głównie o działki w okolicach Kopca i Borynowskiej Pani. Zmiany umożliwią również budowę biogazowni w sołectwie Lubomia.

Referendum odbędzie się 24 listopada. Na karcie referendalnej będą dwa pytania:

- 1) „Czy jest Pan/Pani za dopuszczeniem do rozmieszczenia na terenie Gminy Lubomia elektrowni fotowoltaicznych, które wymagają zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy?”
- 2) „Czy jest Pan/Pani za dopuszczeniem do rozmieszczenia na terenie Gminy Lubomia

biogazowni, które wymagają zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy?”

Pod pytaniami zamieszczone będą dwa warianty odpowiedzi: „TAK”, „NIE”, poprzedzone kratką na postawienie znaku X oznaczającego głos oddany w odpowiedzi na pytanie.

Kiedy referendum będzie ważne i jakie będą jego skutki?

Referendum będzie ważne jeżeli do urn pójdzie 30 procent uprawnionych do głosowania. Jeżeli mieszkańcy nie wyrażą zgody na zmiany w miejscowym planie to takie zmiany nie nastąpią. Jeśli zaś nie będzie odpowiedniej frekwencji albo mieszkańcy zagłosują za zmianami to sprawa wróci pod obrady rady gminy.

Kampanię referendalną będzie można prowadzić do 22 listopada.

(FK)



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Czy z „babciowego” można skorzystać, jeśli tylko jeden z rodziców pracuje, a drugi nie?

Świadczenie aktywni rodzice w pracy będzie przysługiwać, jeżeli oboje rodzice dziecka są aktywni zawodowo i z tytułu tej aktywności podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu od podstawy, której łączna (czyli obojga rodziców) wysokość wyniesie nie mniej niż 100% minimalnego wynagrodzenia za pracę. W ustawie został określony minimalny próg aktywności zawodowej dla każdego z rodziców. Zgodnie z nim podstawa, od której są opłacane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe każdego z nich, nie może być niższa niż 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę lub 30% w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność gospo-

darczą, które korzystają z preferencyjnego obniżenia składek. Natomiast w przypadku rodzica samodzielnie wychowującego dziecko nie ma wymogu, aby wykazywał on aktywność zawodową drugiego z rodziców. Rodzica samodzielnie wychowującego dziecko dotyczy wymóg aktywności zawodowej z podstawą składek emerytalnych i rentowych nie niższą niż 100% minimalnego wynagrodzenia za pracę.

W połowie stycznia żona ma wyznaczony termin porodu. Gdzie i kiedy mam złożyć wniosek o 800 plus na dziecko?

Wniosek należy złożyć elektronicznie do ZUS. Jako rodzic może Pan go złożyć poprzez swój profil na eZUS (Platforma Usług Elektronicznych ZUS), aplikację mZUS, bankowość elektronicz-

na lub portal Emp@tia. Świadczenie jest wypłacane do dnia 18 urodzin dziecka. Rodzic ma trzy miesiące od urodzenia dziecka na złożenie wniosku elektronicznego o świadczenie 800 plus, by otrzymać świadczenie od dnia narodzin dziecka. Jeśli to zrobi później niż w ciągu 3 miesięcy od narodzin dziecka, wówczas świadczenie będzie przysługiwało od miesiąca złożenia wniosku. Od czerwca 2025 r. będzie nowy okres świadczeniowy, dlatego proszę pamiętać o tym, by złożyć wniosek na obecnie trwający okres świadczeniowy – ten do końca maja 2025 r. i na kolejny, ten trwający od 1 czerwca 2025 r. do 31 maja 2026 r. ZUS będzie przyjmował wnioski elektroniczne na nowy okres świadczeniowy (1.06.2025 do 31.05.2026) od 1 lutego 2025 r.

Czytałam, że można zawrzeć umowę z nianią i zgłosić ją do ZUS? Jakie są z tego korzyści?

Jeżeli rodzic zawrze umowę uaktywniającą z opiekunką lub opiekunem dziecka i zgłosi tę osobę do ZUS do ubezpieczeń społecznych, to z budżetu państwa zostaną za nią sfinansowane składki na ubezpieczenia: emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne od tej części pensji, która nie jest wyższa niż 50% minimalnego wynagrodzenia.

Jaką umowę będzie musiał przedstawić rodzic, aby otrzymać świadczenie aktywni rodzice w pracy, czyli tzw. babciowe? Na czas nieokreślony czy na czas określony? Czy wszystkie formy zatrudnienia są honorowane, np. umowy zlecenia lub działalność gospodarcza?

Ze świadczenia będą mogli skorzystać również rodzice, którzy wykonują pracę na umowie zlecenia lub prowadzą własną działalność gospodarczą. Jednak podobnie jak przy zatrudnieniu na etacie, warunkiem otrzymania świadczenia będzie zgłoszenie do ubezpieczenia emerytalnego i rentowego od podstawy, której łączna (dla obojga rodziców) wysokość będzie wynosić nie mniej niż 100% minimalnego wynagrodzenia za pracę. Nie będzie trzeba przedstawiać umów o pracę – ZUS samodzielnie zweryfikuje, czy rodzic jest zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i jaka jest podstawa jego wynagrodzenia, od której są odprowadzane składki na ubezpieczenie emerytalne i rentowe.

Najstarszy sztandar Związku św. Barbary z Radlina z 1895 roku powraca do muzeum

WODZISŁAW ŚL., RADLIN

W ubiegłym tygodniu do Muzeum w Wodzisławiu Śląskim powrócił po konserwacji sztandar ufundowany w 1895 roku przez Związek Katolickich Robotników pod wezwaniem św. Barbary w Radlinie Dolnym i Górnym. Jest on jednym z najcenniejszych eksponatów Działu Historii. Wiekowy zabytek liczący 129 lat, konserwowany był w Toruniu w pracowni prof. dr hab. Małgorzaty Grupy, a fundusze na jego renowację pochodziły z gminy Radlin i anonimowego darczyńcy.

Radliński Związek Robotników pod wezwaniem św. Barbary był jedną z pierwszych organizacji propolskich działających na terenie ziemi wodzisławskiej. Powstał w październiku 1893 roku. Jego założycielami byli działacze - górnik Alojzy Swoboda (1873-1942) oraz mocno zaangażowany w tym czasie politycznie, emerytowany górnik - Leopold Zarzecki (1855-1829), który w 1892 roku był również założycielem bliźniaczej organizacji Związku Katolickich Robotników pod wezwaniem św. Józefa w pobliskich Biertułtowach.

Pierwszym prezesem Związku św. Barbary został wspomniany współzałożyciel Alojzy Swoboda, który urodził się w 1873 roku w Turzy Śląskiej. Z domu wy-



■ Awers sztandaru z wizerunkiem św. Barbary. FOT. ELŻBIETA ZARZECKA



■ Rewers sztandaru z wizerunkiem św. Izydora FOT. ELŻBIETA ZARZECKA

niósł wychowanie w duchu polskości. Po ślubie z Marianną Hetmaniok zamieszkał w Radlinie i podjął pracę w kopalni „Emma”. Udzielał się również społecznie, pomagając w pisaniu m.in. wniosków do niemieckich urzędów, udzielał także porad prawnych. Alojzy Swoboda oprócz działalności religijnej, angażował się politycznie i propagował wśród współmieszkańców kulturę polską poprzez kolportaż czasopism oraz książek.

Aktywna działalność prezesa Alojzego Swobody i Leopolda Zarzeckiego doprowadziła do zwiększenia liczby aktywnych członków i ufundowania sztandaru,

który poświęcono uroczystości w 1895 roku. Władze niemieckie zobligowane były również do zatwierdzenia statutu radlińskiego Związku św. Barbary, który przyjęto 1 grudnia 1895 roku. Członkom zakazano min. wszelkiej działalności politycznej, kontaktów z robotnikami mający poglądy socjalistyczne. Duchową opiekę nad Związkiem św. Barbary również objął zaangażowany w sprawy propolskie dziekan i proboszcz parafii w Jedłowniku – ksiądz Henryk Ring (1828-1913).

Działalność propolska Alojzego Swobody została szybko zauważona przez władze niemieckie, które wywarły nacisk na zarząd kopalni „Emma”, aby przenieść go na mniej płatne stanowisko. W 1898 roku chroniąc się przed dalszymi prześladowaniami, wraz z rodziną wyprowadził się do Westfalii. Po czterech latach powrócił do Radlina. W 1918 r. po przegranej przez Niemcy pierwszej wojnie światowej stanął na czele radlińskiej Polskiej Rady Robotniczej, która proklamowała Polską Republikę Radlińską. Ówczesne władze powiatu rybnickiego na czele ze starostą Hansem Lukaschkiem ostro potępiły

te działania. Już w styczniu Alojzy Swoboda wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (POW) w Rydułtowach, a następnie brał udział w trzech powstaniach, gdzie był dowódcą i komendantem. Zmarł 17 sierpnia 1942 r. Za udział w III powstaniu otrzymał Krzyż Powstańczy i Gwiazdę Śląską. W darze wdzięczności od mieszkańców Radlina otrzymał honorowy tytuł „Król Polski”.

Sztandar i jego konserwacja

Sztandar radlińskiego Związku św. Barbary cudem przetrwał do naszych czasów. Należy pamiętać, że głównym czynnikiem, który zaważył na tym, że większość tego typu eksponatów się nie zachowała, był okres II wojny światowej. Wówczas to nakazem władz niemieckich wszystkie organizacje polskie zostały zlikwidowane. Sztandary jako symbole rozpoznawcze musiały być przekazane odpowiednim organom faszystowskiego państwa, a następnie niszczone. Nie wiadomo jakim cudem sztandar radlińskiego związku ocalał? Kto ryzykował, aby ta szczególna pamiątka przetrwała do

naszych czasów? Tego nie wiemy.

Wiemy natomiast, że w okresie międzywojennym sztandar był naprawiany w pracowni O. Strzelczyka, mającego swój Skład Robót Ręcznych w Wodzisławiu przy ulicy W. Korfanteo 1 (ob. Księżnej Konstancji) o czym świadczy zachowana pieczęć odkryta podczas konserwacji we wnętrzu sztandaru.

Radliński Sztandar

Do wykonania sztandaru posłużył adamaszek. Na awersie czerwonego bławatu, w jego centralnej części widoczny jest haftowany kolorowymi nićmi wizerunek świętej Barbary - patronki górników, geologów i marynarzy. Święta Barbara przedstawiona na sztandarze stoi przy wieży, gdzie była więziona. Ubrana jest w długą tunikę i płaszcz. Na głowie ma koronę. W prawej ręce trzyma kielich z hostią (symbol Eucharystii). Według legendy tuż przed śmiercią anioł miał jej przynieść Komunię Świętą. Trzecim atrybutem św. Barbary, który znalazł się na sztandarze, a który często towarzyszy świętej w przedstawieniach, jest miecz od którego zginęła. Po lewej

stronie u jej stóp są widoczne młotki górnicze i napis w otoku: Związek św. Barbary w Radlinie. Brzegi sztandaru bogato zdobione są elementami roślinnymi.

Rewers sztandaru posiada również czerwone tło, a na nim w centralnej części widoczny jest wizerunek patrona rolników, którym był św. Izydor. Po prawej stronie, u jego stóp jest narzędzie rolnicze w postaci pługa. W otoku napis odnoszący się do powstania radlińskiego Związku św. Barbary: Założony w październiku 1893 r. U stóp świętego wyhaftowano motywy roślinne, a brzegi zdobione są bogatymi elementami kwiatowo-roślinnymi. Sztandar ma wymiary 141x133 cm.

Warto podkreślić, iż konserwacja wiekowego zabytku objęła materiał, który gruntownie i całkowicie oczyszczono z wszelkich zabrudzeń, wzmocniono tkaniny, uzupełniono zerwane wątki nici metalowych, które użyte są w napisach. Zacerowano także liczne rozprucia. Dzięki zabiegom konserwatorskim sztandar przetrwał dla kolejnych pokoleń i będzie świadkiem naszej burzliwej historii.

Sławomir Kulpa
Dyrektor Muzeum w Wodzisławiu Śląskim



■ Duchowy opiekun Związku św. Barbary ks. Henryk Ring (1828-1913). Zdjęcie ze zbiorów Muzeum w Wodzisławiu Śląskim



■ Pierwszy prezes Związku św. Barbary Alojzy Swoboda (1873-1942). Zdjęcie ze zbiorów Muzeum w Wodzisławiu Śląskim

Policjant z Wodzisławia członkiem gangu narkotykowego

WODZISŁAW ŚL., REGION Brzmi jak scenariusz serialu kryminalnego. Tymczasem to ponura rzeczywistość. Policjant wydziału kryminalnego wodzisławskiej komendy, zamiast zajmować się zwalczaniem przestępczości narkotykowej, sam był członkiem gangu.

Były piłkarz, policjant, członek gangu

Od siedmiu lat służył w policji, w ostatnim czasie jako kryminalny zajmujący się przestępczością narkotykową. Dziś sam przebywa w areszcie z zarzutami dotyczącymi udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, która zajmowała się nie czym innym, a właśnie handlem narkotykami. Prokuratura Okręgowa w Katowicach, która prowadzi śledztwo w tej sprawie, zdawkowo odpowiedziała na nasze zapytanie, potwierdzając tylko, że jeden z zatrzymanych członków gangu to policjant.

– Wśród osób, którym przedstawiono zarzuty w śledztwie dotyczącym działania zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się przestępczością narkotykową był funkcjonariusz Policji z Wodzisławia Śląskiego – przekazuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Katowicach, prokurator Aleksander Duda.

Funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych Policji zatrzymali 31-latkę 13 września na terenie jednej z firm w Rydułtowach. Decyzją Sądu Rejonowego osadzono go w areszcie tymczasowym na 3 miesiące. Zostanie wydany ze służby.

– Komendant Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim wszczął postępowanie dyscyplinarne przeciwko temu mężczyźnie – informuje oficer prasowa wodzisławskiej policji, asp.



■ Zatrzymany od 7 lat służył w Policji. FOT. KWP KATOWICE, MINIATURA NOWINY.PL

sztab. Małgorzata Koniar-ska.

31-latek wstąpił w szeregi policji po zakończeniu przygody z piłką nożną. Służył od ponad siedmiu lat. Jak informuje prokurator Izabela Knapik z zespołu prasowego Prokuratury Okręgowej w Katowicach, członkowie grupy, do której należał mężczyzna, usłyszeli zarzuty zagrożone karą nawet 20 lat pozbawienia wolności. Łącznie w sprawie zarzuty postawiono już 19 osobom, a prokuratura nie wyklucza dalszych zatrzymań.

Na czym polegała działalność grupy?

W czasie, kiedy BSW zatrzymywała mieszkańca powiatu wodzisławskiego,

kryminalni z katowickiej komendy wojewódzkiej wkroczyli do kilku miejsc na terenie województwa śląskiego i zatrzymali pięciu innych mężczyzn w wieku od 25 do 46 lat. Śledczy udowodnili im, że w latach 2020–2022 w ten sposób wprowadzili na czarny rynek kilkaset kilogramów niedozwolonych środków odurzających.

– W siedzibie Prokuratury Okręgowej w Katowicach podejrzani usłyszeli zarzuty związane z wewnątrzwspólnotowym nabyciem i wywozem oraz wprowadzaniem do obrotu znacznej ilości środków odurzających i substancji psychotropowych w ilości kilkuset kilogramów mari-

huany, haszyszu, klefedronu i kokainy – uściśla prok. Izabela Knapik z zespołu prasowego PO w Katowicach.

Przestępczą działalność podejrzani prowadzili na terenie Górnego Śląska i Opolszczyzny. Po przeprowadzeniu czynności, prokurator skierował do sądu wnioski o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Sąd Rejonowy Katowice Wschód, na wniosek prokuratora, orzekł 3-miesięczny areszt tymczasowy wobec wszystkich podejrzanych.

Na poczet zabezpieczenia orzeczonych w przyszłości przez sąd kar i środków karnych o charakterze majątkowym, przepadku, a także

kosztów sądowych, prokurator wydał postanowienie o zabezpieczeniu mienia podejrzanych – gotówki w kwotach 388770 złotych, 56600 euro i samochodów. Jedno mieszkanie obciążono również hipoteką.

Katowicka prokuratura dodaje, że za wprowadzanie do obrotu środków odurzających i substancji psychotropowych w znacznej ilości grozi kara grzywny i kara pozbawienia wolności od lat 2 do 12. Z kolei dokonanie przywozu, wywozu, przewozu, wewnątrzwspólnotowego nabycia lub

wewnątrzwspólnotowej dostawy środków odurzających, substancji psychotropowych w znacznej ilości zagrożone jest karą grzywny i karą pozbawienia wolności od lat 3 do 20.

Zarzuty usłyszało już 19 osób

Wrześniowe zatrzymania, to – jak informuje policja – część dużej sprawy, w ramach której na początku stycznia 2023 roku przeprowadzono spektakularną akcję z udziałem katowickich kryminalnych i funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji, którą poprzedziła wielomiesięczna praca operacyjna.

– Policjanci weszli jednocześnie do kilku miejsc w

Bytomiu, Chorzowie i Rudzie Śląskiej. Przechwycili aż 13 kg różnych narkotyków, broń palną, kilkaset sztuk amunicji i ponad 50 tys. zł. W jednym z mieszkań, w Bytomiu, znaleźli także materiały wybuchowe z zapalnikiem. Na miejsce

natychmiast wezwano pirotechników z Samodzielnego Pododdziału Kontrterrorystycznego Policji w Katowicach, bytomską Jednostkę Ratownictwa Górniczego i pogotowie ratunkowe. W tym samym czasie policjanci ewakuowali z kamienic 50 mieszkańców, a w budynku odcięto dopływ gazu. Pirotechnicy zabezpieczyli materiały wybuchowe i przetransportowali je w bezpieczne miejsce celem neutralizacji – informowała w styczniu 2023 roku śląska komenda.

Prokuratura Okręgowa w Katowicach, która nadzoruje śledztwo, podkreśla, że sprawa ma charakter rozwojowy, nie wyklucza się dalszych zatrzymań. W wyniku prowadzonych czynności zabezpieczono kilkadziesiąt kilogramów narkotyków, broń, kilkaset sztuk amunicji oraz ładunki wybuchowe. Dotychczas w sprawie wobec 19 osób wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów.

(sqx)

Złodziej wpadł do sklepu po kawę. Nie spodziewał się tylu komplikacji

WODZISŁAW ŚL. Ucieczka ze skradzionym towarem okazała się trudniejsza niż się spodziewał. Nie dość, że złodziej się wywrócił, to w sklepie był też akurat policjant po służbie.

Wodzisławski kryminalny w czasie wolnym od służby robił zakupy w jednym z marketów. W pewnym momencie usłyszał krzyki pracowników sklepu, więc

natychmiast ruszył z pomocą.

Jak się okazało, w sklepie był złodziej. Uciekał z kradzionym towarem, jednak tuż przed wyjściem wpadł na wchodzących klientów i się przewrócił. Zanim zdołał się pozbierać, na miejscu był już policjant, który wezwał patrol. – Stróż prawa zatroszczył się także o klientów, którzy przypadkowo „stanęli” złodziejo-

wi na drodze ucieczki. Na szczęście nie wymagali oni pomocy medycznej – informuje oficer prasowa wodzisławskiej policji, asp. sztab. Małgorzata Koniar-ska. 42-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego za kradzież 10 opakowań kawy o łącznej wartości niemal 270 złotych został ukarany przez mundurowych mandatem w wysokości 500 złotych

.źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx



■ Policjant natychmiast ruszył za złodziejem sklepowym, zatrzymał go i przekazał wezwanemu na miejsce patrolowi. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE FOT. FREEPIK

Dom drewniany w dobrym klimacie

O doświadczeniach dotyczących mieszkania w domu zbudowanym w technologii szkieletowej rozmawialiśmy z panem Jackiem.

– Kiedy podjąłem decyzję o budowie, po dogłębnych analizach, wybór padł na dom drewniany – z prefabrykatów. Przyjechał tir, ekipa w trzy dni zamontowała wszystkie elementy, łącznie z dachem i gotowe. Oczywiście wcześniej była wykonana płyta fundamentowa, wszystkie instalacje, itd. Po ośmiu latach przeprowadziłem się w nowe miejsce i choć nigdy nie myślałem, że będę kiedyś budował drugi dom, ponownie stanąłem przed tym wyzwaniem – stwierdza Pan Jacek. Wybór był prosty – dom szkieletowy, tym razem jednak budowa odbywała się na miejscu.

– Budowa takiego domu to ekspresowa sprawa. Trudno w ogóle porównywać z budową domu murowanego. W przypadku technologii szkieletowej inwestorzy dużo zyskują na czasie. Po drugie stosuje się ekologiczne materiały, budowa jest czysta, a same konstrukcje są niezwykle precyzyjne. W technologii murowanej dom nie będzie tak prosty. Firma, która przyszła położyć mi parkiet istnieje na rynku od 30 lat. Po przeprowadzeniu wszystkich laserowych pomiarów, fachowcy stwierdzili, że w tak równym domu jeszcze nie byli. Normy takich nierówności, jak się wtedy dowiedziałem, zamykają się w kilku centymetrach. W naszym domu różnice były... milimetrowe – dodaje nasz rozmówca.

Zapytany o odczucia mieszkania w domu drewnianym, stwierdza jednoznacznie, że nie wyobraża sobie, aby mogło być inaczej. – Drewno ma to do siebie, że pozytywnie wpływa na mieszkańców. To się w ogóle czuje, kiedy się wejdzie czy do takiej chaty góralskiej, czy kiedy się żyje w takim drewnianym domu. A żyje się spokojniej, o wiele zdrowiej, co jest zresztą naukowo udowodnione. Bliiskość drewna, naturalnego budulca, zmniejsza poziom

stresu, obniża ciśnienie krwi – mówi mieszkaniec Śląska. Badania, o których wspomina pan Jacek, dotyczące wpływu drewnianych elementów w mieszkaniu na kondycję psychofizyczną człowieka zostały przeprowadzone na Uniwersytecie Kolumbii Brytyjskiej. Naukowcy wykazali, że wystarczy już obecność drewnianych mebli, dekoracji, zabudowy drewnianej, by uzyskać wymierne korzyści dla zdrowia psychicznego i fizycznego. Dociekania te rozszerzono także na sposób oddziaływania na człowieka drewnianych budynków. Wyniki są jednoznaczne.

– Korzyści obejmują m.in. zmniejszenie stresu, zwiększoną tolerancję na ból, lepszą efektywność pracy, lepsze samopoczucie i większą koncentrację – czytamy w opracowaniu opublikowanym przez FPInnovations [1].

Jak zauważa pan Jacek, nietrudno docenić również efekty pracy systemu wentylacji domu drewnianego. – Powietrze cyркуluje dzięki pracy rekuperatora, który również filtruje powietrze. Dzięki temu w domu nie ma smogu. Później, kiedy wymieniamy się filtry, widać przed iloma zanieczyszczeniami uchroniliśmy nasz organizm.

Mężczyzna wskazuje nie tylko na aspekt zdrowotny, ale także samą przyjemność użytkowania takiego domu. – Nie czarujmy się. Ściana betonowa nie będzie tak samo przyjemna, jak ściana drewniana czy elewacja drewniana. Inaczej chodzi się po betonowej podłodze, a inaczej po parkiecie czy po jakiejś drewnianej starej podłodze stuletniej, takie budynki mają swój klimat. Odizoluj się od wysokich kosztów

Nawiązując do wielu doniesień o energooszczędności domów drewnianych nie możemy nie skorzystać z okazji, by dowiedzieć się z pierwszej ręki, ile kosztuje ogrzewanie domu zbudowanego w technologii szkieletowej. Odpowiedź może być dużym zaskoczeniem.

– Dziś za dom wielkości 150



■ Budynki drewniane generują o 25% niższy ślad węglowy (w porównaniu do budynków wznoszonych z wykorzystaniem stali i betonu)

metrów powierzchni użytkowej płacić mniej niż 12 lat temu płaciłem za mieszkanie w kamienicy – stwierdza pan Jacek.

Jak osiągnąć taki efekt? Kluczem jest odpowiednia termoizolacja budynku. – W Unii Europejskiej średnio 76% powierzchni zabudowanej stanowią budynki mieszkalne, które w większości zostały wzniesione przed wprowadzeniem norm dotyczących izolacyjności cieplnej. Budynki tracą nawet do 60% energii przez nieodpowiednią izolację, a tym samym powodują konieczność produkcji dodatkowej energii do ponownego ich ogrzania. Istotnym działaniem w zakresie likwidacji istniejących, nieefektywnych energetycznych budynków może być ich renowacja – czytamy w cytowanym już wcześniej raporcie „Konieczność transformacji obecnych modeli urbanistycznych miast”.

Z tą kwestią zwracamy się również do eksperta Wojciecha Zapalskiego, który tłumaczy, że punktem wyjścia jest odpowiednie zastosowanie izolatorów, skrupulatność przy niwelowaniu termicznych geometrycznych, jak i materiałowych, dobre zamontowanie okien, rolet, a także stosowanie wentylacji mechanicznej i rekuperatora.

– Nasze domy mają mniejszą bezwładność cieplną – po pierwsze w domach drewnianych nie grzejemy

murów, po drugie całą przestrzeń konstrukcyjną ścian wypełnia izolator. Poza tym energooszczędność wynika także ze szczelności. Podczas każdej budowy ją mierzymy – doprowadzamy w budynku do nadciśnienia na poziomie 50 Pascali wobec warunków panujących na zewnątrz albo też doprowadzamy do podciśnienia. To dwie drogi badania szczelności. I uzyskujemy parametry znacznie wyższe niż zakładają to normy budowlane – wyjaśnia ekspert w budowie domów szkieletowych.

Jak wyjaśnia Wojciech Zapalski, zjawisko jest bardzo proste – powietrze, które jest podgrzane rozszerza się. Jeżeli powietrze dostarczane do budynku podgrzejemy, a tak działa ogrzewanie w budynku, to w przypadku nieszczelnego budynku, nadciśnienie wyrównuje się z otoczeniem w bardzo łatwy sposób. To znaczy, że ciepłe powietrze wraz z zawartą w nim parą wodną będzie wychodziło na zewnątrz. Wówczas budynek w mniejszym stopniu będzie ekologiczny, ekonomiczny, droższy w użytkowaniu, a przede wszystkim mniej komfortowy do mieszkania.

Latem, kiedy zależy nam na utrzymaniu wewnątrz chłodniejszego powietrza, zasada działa w ten sam sposób. – Jeżeli chcemy mieć w domu chłodniej, a mamy dom nieszczelny i korzystamy na przykład z układu klimatyzacji, który będzie

nam chłodził powietrze wewnątrz, to w budynku będziemy generowali podciśnienie względem tego, co jest na zewnątrz i przez nieszczelności w domu będzie cieplej, przez co będzie mniej komfortowo, a żeby było komfortowo to będzie trzeba dużo więcej energii spożytkować – tłumaczy przedsiębiorca.

A co ważne podkreślenia, na komfort termiczny w budynku składa się zarówno poziom temperatury, jak i poziom wilgotności w budynku. – Domy murowane, w których nie mamy dopilnowanych parametrów szczelności zimą będą przesuszone. Będą miały wilgotność na poziomie 25–30 proc. W takim budynku się źle funkcjonuje, powoduje to przesuszanie śluzówek w nosie, suche oczy rano, jak się wstaje i generalnie dyskomfort, nie mieszka się w takim domu dobrze – zaznacza Wojciech Zapalski, właściciel DrewHome.

Koszt budowy? Zależy co porównujemy

Koszty dla środowiska przy budowie domu drewnianego są o wiele mniejsze, w całym cyklu życia budynku, niż w przypadku domu murowanego. Jak to jednak wygląda w kwestii finansów? – To zależy – odpowiada ekspert i dodaje, że aby odpowiedzieć na to pytanie precyzyjnie, trzeba przyjąć pewne wa-

runki. Jeśli porównujemy budowę domu szkieletowego, wybudowanego z certyfikowanych materiałów przez doświadczonego wykonawcę do domu murowanego budowanego metodą gospodarczą, to jasne jest, że bilans wydatków będzie mniejszy w tym drugim przypadku.

Jeśli jednak zestawić ze sobą dwa domy o takiej samej powierzchni użytkowej (dom szkieletowy ma korzystniejszą relację pomiędzy powierzchnią użytkową a całkowitą), budowane przez wykwalifikowanego wykonawcę, o tak samo izolowanych i uszczelnionych przegrodach, z uwzględnieniem krótszego czasu budowy, to dom szkieletowy może okazać się o około 20–30% tańszy niż murowany.

Czy ta oszczędność przekłada się na czas użytkowania domu? Wojciech Zapalski często spotyka się z pytaniem o trwałość domu z drewna. – Jeśli dom będzie prawidłowo wybudowany i użytkowany, a jego konstrukcja nie będzie narażona na długotrwałe zawilgocenie, taki dom może stać i 100 lat, i 200, a nawet więcej – stwierdza ekspert.

Na świecie drewno cieszy się dużą popularnością

Na świecie domy z drewna są standardem. W ten sposób buduje się w Skandynawii, w Ameryce Północnej i Południowej, tak budują Niemcy, Czesi, Francuzi. Kolejne państwa w celu osiągnięcia zeroemisyjnej gospodarki wprowadzają też regulacje wymagające używania drewna w budownictwie w coraz wyższych proporcjach w stosunku do innych materiałów. Coraz częściej w technologii szkieletowej powstają również budynki użyteczności publicznej. – Obecnie najwyższy budynek o drewnianej konstrukcji nośnej znajduje się w Brumunddal w Norwegii (Mjøstårnet, 85,4 m), niewiele niższy, w 75% wykonany z drewna, znajduje się w Wiedniu (HoHo Wien, 84 m). Jeszcze wyższy budynek powstanie w 2026 w miejscowości Winterthur w Szwajcarii – wieżowiec Rocket&Tigerli będzie miał 100 metrów – czy-

cie

(cz.2)

tamy w Monitoringu Branżowym PKO BP [2].

W Polsce jednak trend dopiero zyskuje na popularności. To ciekawe zjawisko w świetle danych, które stawiają Polskę na wysokim trzecim miejscu, po Estonii i Litwie, jeśli chodzi o wielkość eksportu prefabrykowanych domów z drewna w Unii Europejskiej.

Bazując na danych Stowarzyszenia Dom Drewniany, przedstawiciele branży szacują, że rocznie w Polsce powstaje z drewna około 5000 budynków jednorodzinnych. Specjaliści wskazują, że liczby te będą znacząco rosły w kolejnych latach [3]. Jednym z powodów jest niska dostępność mieszkań w naszym kraju, wiele osób będzie decydować się na szybką w budowie technologię szkieletową. Do nie mniej ważnych argumentów zalicza się efektywność energetyczną domów drewnianych, co w obliczu rosnących kosztów energii oraz wymogów prawnych, może przechylać szalę na rzecz tego rodzaju budownictwa.

Z czego wynika tak duża dysproporcja w porównaniu Polski do krajów choćby Północy czy Zachodu Europy, jeśli chodzi o popularność budownictwa szkieletowego? Eksperci wskazują przywiązanie do tradycji, obawy, że dom drewniany nie wytrzyma polskiej zimy, czy nagłych zjawisk atmosferycznych, które zdarzają się coraz częściej. Tymczasem to właśnie niestosowanie rozwiązań sprzyjających środowisku w znacznym stopniu przyczynia się do występowania susz czy intensywnych opadów powodujących powódzie błyskawiczne.

(sqx)

[1] <https://library.fpinnovations.ca/viewer?file=%2Fmedia%2FWP%02F2862.pdf>

[2] https://www.pkobp.pl/media_files/3a28b876-7a39-4618-8161-b6ee316152a2.pdf?srsltid=AfmBO-opsS1sf04McLCIai_LXu3Ira-wTvq1PLLvBSKYOE3wvT-CqgxCDT

[3] https://pigpd.pl/wp-content/uploads/2020/10/1-ITD_Raport_budownictwo_drewniane-1.pdf

Młodzi rzemieślnicy wyzwoleni

POWIAT w Wodzisławskim Centrum Kultury odbyło się z udziałem m.in. starosty Leszka Bizonia wyjątkowe wydarzenie zorganizowane przez Cech Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców. Mowa o „Wyzwoleniu Czeladniczym”, czyli chwili, gdy młodzi adepci rzemiosła oficjalnie kończą etap nauki zawodu i zostają wyzwoleni na czeladników. To tradycja o głębokich korzeniach, sięgająca dawnych czasów, kiedy zdobycie tytułu czeladnika było kamieniem milowym w karierze każdego rzemieślnika.

W uroczystości udział wzięło ponad 100 osób, uczniów, pracodawców i gości. Podczas ceremonii młodzi rzemieślnicy, którzy pomyślnie ukończyli swoje praktyki zawodowe i zdali egzaminy, otrzymali oficjalne świadectwa czeladnicze. Uroczystość była nie tylko okazją do świętowania ich osiągnięć, ale także momentem podziękowania mistrzom, którzy przez lata przekazywali swoją wiedzę i doświadczenie.

Starosta Leszek Bizon podkreślił w swoim przemówieniu ogromne znaczenie rzemiosła dla lokalnej społeczności oraz jego wkład w gospodarkę regionu. Zwrócił uwagę na to, że mimo zmieniających się technologii, tradycje rzemieślnicze nadal odgrywają kluczową rolę, a wykształcenie nowych czeladników to inwestycja w przyszłość.

Wydarzenie uczestnikom umilił występ tancerzy Studia Tańca Lordance z Wodzisławia Śląskiego, gdzie jednym z instruktorów tańca jest członek wodzisławskiego Cechu, na co dzień stolarz, Paweł Porwoł.



■ „Wyzwolenie Czeladnicze” to symboliczne zakończenie nauki zawodu



■ Galę uświetniły występy artystyczne Studia Tańca Lordance



■ Na widowni WCK podczas uroczystości zasiedli rodzice młodych czeladników, pracodawcy, przedstawiciele Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców oraz samorządowcy

Wyzwolenie czeladników to nie tylko zakończenie etapu kształcenia, ale początek nowej drogi zawodowej dla młodych rzemieślników. Serdeczne podziękowania należą się mistrzom, którzy z poświęceniem przekazali swoją wiedzę młodszemu pokoleniu. To dzięki ich zaangażowaniu możliwe jest utrzymanie wysokiego poziomu rzemiosła w regionie.

Gratulujemy wszystkim nowym czeladnikom, życząc im sukcesów na ich dalszej drodze zawodowej!

zr. Starostwo Powiatowe
w Wodzisławiu Śląskim

zdjęcia Kinga Matuszek, dzięki uprzejmości Cechu Rzemieślników i Innych Przedsiębiorców w Wodzisławiu Śląskim

■ Wyzwolenie czeladników to przede wszystkim początek nowej drogi zawodowej dla młodych rzemieślników



Sztuka cyrkowa może zachwycać. Za nami wernisaż wystawy „Cyrkolandia”

WODZISŁAW ŚL., RYBNIK 13 października w Halo Rybnik odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Cyrkolandia” wodzisławskiej fotografi Agnieszki Kaźmierczak.

„Cyrkolandia” jest zbiorem fotografii prezentujących sztukę cyrkową i akrobatyczną. Zdjęcia prezentowane na wystawie powstały podczas Festiwalu Kuglarzy (2023-2024), który co roku odbywa się w Wodzisławiu Śląskim i przyciąga artystów z całej Polski.

„Cyrkolandia” ukazuje różne oblicza akrobatyki, sztuki teatralnej i cyrkowej, która wzbudza w widzu zachwyt i podziw: wirowanie na szarfach kilkanaście metrów nad ziemią, ewolucje w parach, ujarzmianie ognia oraz własnego strachu, pokaz niezwykłej siły i gibkości ludzkiego ciała oraz żelaznego zaufania do drugiego człowieka.

- To nie są tylko ładne zdjęcia, przez które należy „przelecieć” bezrefleksyjnie wzrokiem. Tutaj trzeba się zatrzymać i dostrzec trud, siłę, poziom zaufania do drugiego człowieka, gibkość ludzkiego ciała i tą granicę, która dzieli artystów od potencjalnego niebezpieczeństwa. Tworzą naprawdę piękne widowisko - powiedziała na wernisażu autorka zdjęć. Trzy fotografie prezentowane na wystawie zdobyły wyróżnienia i znalazły się na ogólnopolskiej wystawie zdjęć „Nowy cyrk w obiektywie” krakowskiej Fundacji Żongluj Kulturą, która gości w miastach w całej Polsce. Wystawa pojawiła się także w Wodzisławiu Śląskim. Można ją było oglądać w Pałacu Dietrichsteinów w trakcie trwania Festiwalu Kuglarzy w 2024 roku (wernisaż otwierał festiwal). Wystawa zdjęć „Cyrkolandia” dostępna będzie w Halo Rybnik do końca października. Można ją podziwiać w godzinach otwarcia placówki.

Czarni II Gorzyce gromią Górnika Pszów. Zganiacz i Cebula w formie strzeleckiej



■ Czarni II Gorzyce wygrywają w 10. kolejce B klasy z Górnikiem Pszów

TABELA PO 10 KOLEJKACH W KLASIE B (RACIBÓRZ):

TABELA						
1LKS OWSISZCZE	9	25	8	1	0	37:5
2LKS GRZEGORZOWICE	8	22	7	1	0	22:5
3LKS NAPRZÓD 46 ZAWADA	9	18	5	3	1	35:18
4LKS OCICE RACIBÓRZ	10	17	4	5	1	37:21
5LKS TWORKÓW II	9	17	5	2	2	18:12
6LKS ZWONOWICE	9	15	5	0	4	17:25
7LKS WOJNOWICE	9	14	4	2	3	18:8
8LKS BRZEGIE	10	14	4	2	4	19:35
9LKS WYPOCZYNEK BUKÓW	9	10	3	1	5	21:24
10LKS CYPRZANÓW	9	9	3	0	6	16:21
11LKS LYSKI	9	9	2	3	4	22:22
12KS PRZYSZŁOŚĆ II ROGÓW	9	9	2	3	4	13:15
13KS CZARNI II GORZYCE	9	9	3	0	6	26:28
14KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA	9	9	2	3	4	28:30
15TS GÓRNIK PSZÓW	8	6	2	0	6	10:25
16LKS GÓRKI ŚLĄSKIE	9	0	0	0	9	7:52

Zapowiedź 11. kolejki:

2024-10-19 14:00 LKS Wypoczynek Buków LKS Brzegie
2024-10-19 15:00 LKS Lyski KS Czarni II Gorzyce
2024-10-19 15:00 LKS Cyprzanów LKS Ocice Racibórz
2024-10-19 15:00 LKS Zwonowice KS Stal Kuźnia Raciborska
2024-10-20 11:00 TS Górnik Pszów LKS Górki Śląskie
2024-10-20 13:30 LKS Grzegorzowice LKS Owsiszczce
2024-10-20 15:00 KS Przyszłość II Rogów LKS Naprzód 46 Zawada
2024-10-20 15:00 LKS Wojnowice LKS Tworków II

PSZÓW, GORZYCE Czarni II Gorzyce pokazali swoją siłę w 10. kolejce klasy B (Racibórz), pokonując Górnika Pszów aż 6:2. Choć pierwsza połowa nie zapowiadała tak wysokiego wyniku, gospodarze zdecydowanie przejęli inicjatywę po przerwie.

W 10. kolejce klasy B (Racibórz) Czarni II Gorzyce podejmowali na swoim boisku Górnika Pszów

i pewnie zwyciężyli 6:2. Mecz od samego początku zapowiadał się ciekawie, jednak pierwsza połowa z początku była wyrównana, jednak to w 29. minucie obraz gry się zmienił na listę strzelców, wpisał się Zganiacz, po błędzie defensywy Pszowa i pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem gospodarzy.

Po zmianie stron Gorzyce przyspieszyli tempo gry, co szybko zaowocowało kolejnymi bramkami. W 55. minucie ponownie trafił Zganiacz, a w 62. minucie wynik podwyższył Cebula, sprawiając, że na tablicy widniał rezultat 3:0.

Chwilowy zryw gości przyszedł w 65. minucie, kiedy Foreiter zdobył bramkę kontaktową na 3:1. Jednak zaledwie minutę później odpowiedź gospodarzy była błyskawiczna – Cebula ponownie wpisał się na listę strzelców, podwyższając wynik na 4:1.

Czarni nie zamierzali zwalniać tempa. W 74. minucie Zajac zdobył piątego gola dla gospodarzy, jednak Górnik Pszów nie zamierzał się poddać bez walki – w 76. minucie Gawlik trafił na 5:2. Ostateczny wynik ustalił Lamczyk, który w 89. minucie zakończył spotkanie golem na 6:2.

(zibi)



■ Oficjalne otwarcie wystawy odbyło się w niedzielne popołudnie

STRAŻACY POŻEGNALI DRUHA EUGENIUSZA KOZŁOWSKIEGO

PSZÓW W sobotę (12.10) odbył się pogrzeb druha Eugeniusza Kozłowskiego, wieloletniego działacza OSP Pszów.

Rodzina, znajomi, przyjaciele, delegacje i strażacy z całego powiatu wodzisławskiego uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, która odbyła się w pszowskiej bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Mszy świętej przewodniczył ks. Mateusz Iwanecki obecni byli też inni księża. Po mszy żałobnicy udali się na cmentarz, aby złożyć prochy zmarłego w grobie.

- Gienek przez wieloletnią służbę był naszym strażakiem ratownikiem, członkiem poczty sztandarowej naszej jednostki, oraz sztandaru powia-

towego. Nie sposób nie zaznaczyć, że był też zawodnikiem naszej reprezentacji w sporcie pożarniczym, z którą brał udział w 4 międzynarodowych olimpiadach CTIF. Pośmiertnie zostaje nam tylko podziękować za Twoją wieloletnią służbę i wkład w rozwój jednostki. Spoczywaj w pokoju! Chcielibyśmy również w imieniu wszystkich druhów Ochotniczej Straży Pożarnej w Pszowie złożyć rodzinie i bliskim najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia - przekazali na Facebooku druhowie z OSP Pszów.

Kondolencje złożyli też działacze innych jednostek. Druh był znany w całym powiecie wodzisławskim. - W imieniu druhów z OSP Radlin II składam najszczerze kondolencje, wyra-

zy współczucia. Łączymy się w bólu z Wami oraz rodziną zmarłego - napisał Mariusz Gałuszka, prezes OSP Radlin II. - W imieniu wszystkich druhów Ochotniczej Straży Pożarnej Rydułtowy najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia - napisał Jerzy Salwiczek, prezes OSP Rydułtowy. Podczas Mszy Świętej w imieniu zmarłego złożono podziękowania wszystkim uczestnikom ceremonii, w tym strażakom z OSP Pszów. Przemawiający na koniec Eucharystii szwagier zmarłego - ks. Majchar zwrócił uwagę na jego ostatnią wizytę w jednej z jednostek niemieckich, gdzie wielkim zainteresowaniem cieszył się polski strażak ubrany w piękny mundur.

Fryderyk Kamczyk



■ W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział strażacy z całego powiatu

WESTFALSKA ŁAWKA XIV

Gdo mo popuszczono szruba, tyn idzie na gruba

Po skończeniu siedmioklasowej podstawówki poszedłem do szkoły górniczej. W drugiej klasie mieliśmy praktyki na powierzchni kopalni.

Klasę podzielono na pięcioosobowe brygady. Byłem brygadzystą jednej z nich. Brygadzysta musiał nadać imię brygadzie, najlepiej któregoś z przodowników pracy Związku Radzieckiego. Każdy chciał nadać brygadzie imię Stachanowa, o co doszło do kłótni. Ja mojej brygadzie nadałem imię Kolesowa. Wychowawca zatwierdzający patronów brygad nie pytał mnie, kim jest lub był Kolesow. Może wiedział, a może nadrabiał miną? Kolesow był przodownikiem skrawania na tokarce. Całe jego osiągnięcie polegało na nastawieniu tokarki na grubszy szpan (wiór). Podobno elektrycy nie nadawali z wymianą spalonych silników. Praktyki odbywaliśmy w elektrowni, w warsztacie elektrycznym i mechanicznym, w kuźni i w płucce.

W elektrowni zgłaszaliśmy się do pana Czyża, który był tam mistrzem. Pan Czyż nie miał dłoni od porażenia prądem. Lewą rękę miał zakończoną niewielkim hakiem, na którym nosił teczke. Prawa ręka była zakończona sztuczną dłonią z glazurą (glazurki to eleganckie rękawiczki skórkowe). Przy styku sztucznego kciuka i palca wskazującego była blaszka ukształtowana na trójkąt, w którego otwór pan Czyż wkładał od dołu drewnianą obsadkę ze stalówką. Obsadka była zaciósana na trójkąt. Pamiętam to dobrze, bo pan Czyż na naszych kartach pracy wpisywał oceny i opinie o pracy brygady im. Kolesowa.

W trzeciej klasie mieliśmy praktyki pod ziemią w warsztatach i oddziałach wydobywczych. W szoli (klatka szybowa) podczas zjazdu i w bryczkach (w

innej kopalni nazywane kolaskami) przewożu szybnego spotykaliśmy się z kobietami, które pracowały na dole. Starzy górnicy mieli pretensje do kobiet pracujących w kopalni, ponieważ one zajęły te stanowiska, na których górnicy wyeksploatowani w przodkach mogli dotrzeć do emerytury. Do nas, jungbergmanów (młodocianych) górniczy mówili: Synki, kaj wyście mieli rozum żeście przyszli na gruba? (do kopalni). I dodawali: Gdo mo w głowie olej, tyn idzie na kolej, a gdo mo popuszczono szruba, (poluzowaną śrubę - matoł) tyn idzie na gruba. To już nima bergmanka, teraz jest górnictwo. Nas to nie zrażało, ponieważ uważaliśmy, że ci co tak mówią też mają popuszczono szruba, skoro wcześniej od nas przyszli na gruba. Wtedy kopalnia była jeszcze taka morcinkowa, przyjazna ludziom.

Górnicy mieli ojcowski stosunek do najmłodszych. My darzyliśmy ich szacunkiem. Mnie westfalskie kopalnie nie były potrzebne, ponieważ miałem „swoją”, śląską kopalnię, rozbudowaną dla mnie przez Niemców. Podczas pierwszej wojny światowej głębio Rudy, co było trudnym przedsięwzięciem, ponieważ natrafiono na kurzawkę, wymuszającą obudowanie wodoszczelnego. Podobno używano nawet zatrutej słoniny, by nie została zjedzona przez ludzi przymierających głodem na familokach. W roku 1915 wybudowano nową kotłownię i elektrownię z dwoma generatorami firmy AEG i wielkim zegarem elektrycznym tej samej firmy na ścianie hali. W kotłowni kotły Borsiga. Na wielu urządzeniach elek-

trycznych skrzyżowane dwa „S” (Siemens Schuckert) lub „S” i „H” (Siemens Halske). Na dwuteownikach konstrukcji stalowej nadszybia szybu Jan wywalcowane napisy „Königshütte”. W kopalnianych ścianach zastałem (1956 r.) wrębierki Eickhoff i przenośniki wstrząsające z silnikami powietrznymi Halbach.

Rok szkolny w Zasadniczej Szkole Górniczej zakończył się 19 czerwca 1957 roku. Zaledwie czterech kolegów zafundowało sobie dwumiesięczne wakacje. Pozostali od razu rozpoczęli bieganie po biurach, z obiegówką w rękę. Dostałem przydział do trzeciego oddziału górniczego na drugim przekopie poziomu 350 metrów. Numer znaczka 218, numer lampy 1193 (po kilku latach każdy miał ten sam numer znaczka, lampy i pochłaniacza ucieczkowego).

Drugiego lipca 1957 roku przed godziną czternastą stałem w kolejce do zjazdu szybem Jan. Na nogach miałem nowe, całkowicie skórzane, kołkowane kolbery (buty robocze), wystrojony byłem w czystutki drelch, na głowie błyszczący hełm z tekstolitu. Już nie nazywano mnie jungbergmanem lecz nowo przyjętym. To tak, jakbym ślubowaniem zakończył nowicjat. Gdy klatka ruszyła w dół, zabuczała syrena kopalniana, obwieszająca rozpoczęcie dniówki na drugiej zmianie. Jej głos szybko przycichał w miarę opuszczania się klatki. Był czas na krótką refleksję. Pomyślałem: Przede mną nieznana mi data, kiedy ostatni raz zjadę na dół. Nie była to myśl o odległej emeryturze. Myślałem o zjeździe, po którym trzeba by mnie wywieźć na noszach.



■ W roku 1915 na Annie wybudowano nową kotłownię i elektrownię z dwoma generatorami firmy AEG i wielkim zegarem elektrycznym tej samej firmy na ścianie hali

Moja kopalnia miała piękne imię – Anna. To do niej zlatywaliśmy się każdego dnia, bez sprzeciwu żon. Potem wgrzyaliśmy się w jej pokłady, nazywane: Oberbank (Ława górna), Unterbank (Ława dolna), Szterna (Gwiazda), Zona (Słońce), Mond (Księżyc), Frida, Agnieszka, (nie Agnieszka) i Paniczka. Za starej Polski nadgorliwcy chcieli „odniemczyć” te nazwy i pokłady nazywać: Znicz 1, Znicz 2 itd., ale to się nie przyjęło, bo utracilibyśmy nie tylko Fridę, ale też Agnieszkę i Paniczkę. Czas zrobił swoje i dawne nazewnictwo zanikło samo.

Na początku pracowałem w oddziale siódmym na Paniczce. Później pracowałem na G-7/J-2/630, co znaczyło: siódmy oddział górniczy w drugiej partii jedłowniczej, w pokładzie 630. Dużo młodszy ode mnie górnik nie wiedzieli, że pokład 630 to Paniczka, 624 to Agnieszka, 708 to Zona, 712 to Mond, a 713 to Szterna. W Annie nie zakochałem się od pierwszego wejrzenia, jednak związany z nią byłem w kwiecie młodości i w sile wieku ponad 30 lat, na dobre i na złe. Przeżywałem życie o smaku razowca z pełnego przemiaru i ostro przyprawionej potrawy. Nieraz chrzęściło między zębami, paliło w gardle, z oczu wyciskało łzy. To nie to, co bycie podłączonym do kroplówki. Anna rozpoczęła życie płytko w roku 1832. Stopniowo schodziła w dół, jak płomień świecy, zmuszony do zgaśnięcia po wypaleniu się knota. Teraz

ostatni górnik, kilometr pod ziemią, wyskrobuje resztki węgla z dna kopalni, jak dzieci garnek dany im przez matkę, piekącą makowiec. Nie wiem, czy górnik ładujący ostatnie kęsy węgla do przenośnika był świadomy tego, że oto on, teraz, w tym miejscu kończy cykl zapoczątkowany około 350 milionów lat temu, w okresie karbonu?

Nieraz spotykałem ciotki, które na moje: Witom was ciotko odpowiadały Bóg zapłać i pytały: - Synku, a robisz to już kaj? - Na grubie, ciotko, robia – odpowiadałem z dumą. A wtedy każda ciotka mówiła: - To dobrze. Bydziesz miał wongli i pyndzyjo (deputat węglowy i emeryturę). Po tych słowach zawsze byłem poirytowany. Do emerytury czekało mnie 37 lat pracy. Nie wyobrażałem sobie, bym mógł tego dożyć. Myślałem, że z tej „dziury” żywy nie wyjdę. Po trzech miesiącach pracy miałem 23 dni zwolnienia chorobowego z powodu zapalenia płuc, którego dorobiłem się przypychaniu „cygarem” suwaka w silniku powietrznym przenośnika halbach. Wstanie osłabienia dopadła mnie grypa Azjatka. Po kolejnych ośmiu miesiącach byłem na zwolnieniu lekarskim przez 39 dni z powodu wypadku. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego ciotki uparły się, by wongli i pyndzyjo były moim celem życiowym. Potem spostrzegłem, że moi wujkowie po przejściu na emeryturę nie cieszyli się długo wonglami i pyndzyjom, w przeciwieństwie do ciotek, obutych w

ciepłe papucie, popijające różne teje (herbatki) i ciągnące ku dziewięćdziesiątce.

Gdy byłem złany potem a ciężka lampa zawieszona na pasie boleśnie objęła moje kolana, zacząłem szukać romantyki górniczego zawodu o której co roku pisali gazetowi propagandyści w okresie okołobarbórkowym. Nie wiedziałem, czy jestem jeszcze górnikiem, czy już żołnierzem, ponieważ „Trybuna Robotnicza” co dzień informowała o sytuacji na froncie walki o węgiel. Księża w kazaniach na mszach barbórkowych opiewali naszą szlachetność, zbliżając nas prawie do aniołów. Górnicy prężyli się z dumy, kobiety wzruszone. Niektóre dopiero od księdza dowiedziały się, że mają szlachetnych mężów, bo w domu jakoś tego nie dostrzegły. Może oni tacy tylko pod ziemią? Jakże mądry nasz ksiądz. W kopalni nie był, a jednak wie – pewnie myślały. Górnik w galowym mundurze w parafialnym kościele w Barbórkę lub w Piekarach Śląskich w ostatnią niedzielę maja to nie ten sam górnik, co wieczorem w karczmie piwnej i w drelchu pod ziemią. Takie przepoczwarczenia nie tylko górników cechują. Inni jesteśmy na pokaz, inni jesteśmy na własny użytek.

Andrzej Piontek

Za zgodą autora, fragmenty książki „Westfalska ławka” publikujemy w odcinkach w gazecie oraz naszym portalu Historion.pl. Zachęcamy do lektury i przesyłania własnych wspomnień, opowiadań i archiwalnych zdjęć.



Oliwier Polnik przyszedł na świat 7.10 o godz. 2.40. Chłopczyk ważył 2800g i mierzył 54cm. Jego rodzicami zostali Arkadiusz i Sonia ze Skrzyszowa. Oliwier jest pierwszym dzieckiem pary.



Nikodem Gruszka urodził się 6.10. o godz. 4.55. Chłopczyk ważył 2880g i mierzył 50cm. Jego rodzicami zostali Justyna i Bartłomiej z Rybnika.



Karolina Pytlik urodziła się 4.10 o godz. 12.53. Dziewczynka ważyła 3720g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Agata i Adam z Wodzisławia Śląskiego. Karolinka jest pierwszym dzieckiem pary.



Emilia Żurek urodziła się 7.10. o godz. 10.40. Dziewczynka ważyła 3120g i mierzyła 52cm. Jej rodzicami zostali Marcin i Ewa z Wodzisławia Śląskiego.



Marcelina Bondaryk urodziła się 7.10 o godz. 17.20. Dziewczynka ważyła 2780g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Martyna i Rafał z Połomi. Marcelinka jest pierwszym dzieckiem pary.



Kacper Podeszwa pojawił się na świecie 8.10 o godz. 20.19. Chłopczyk ważył 3080g i mierzył 52cm. Jego rodzicami zostali Elżbieta i Grzegorz z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Kacperka czeka siostra Amelka.



Maksymilian Adamczyk urodził się 8.10 o godz. 10.45. Chłopczyk ważył 3200g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Aleksandra i Arek z Żor.

RODZIŁAŚ W SZPITALU W WODZISŁAWIU?

Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem <https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6>.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołączymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.



Świetne występy zawodników UKS Strzał Wodzisław



■ Zawodnicy UKS Strzał podczas Mistrzostw Śląska. Fot. UKS Strzał

Miejsca zdobyte przez pozostałych zawodników:

BIEG INDYWIDUALNY:

Młodzik: 2. Aurelio Latuszewski, 3. Piotr Zając, 4. Szymon Mika, 5. Dawid Wiewióra, 6. Aleksander Kłosok, 8. Radosław Zieliński.

Młodziczki: 4. Antonina Oślizło, 6. Magdalena Oślizło.

Młodzik młodszy: 1. Alan Majcher, 9. Jakub Dymiński, 10. Paweł Wróbel.

Młodziczki młodsze: 1. Małgorzata Zielińska, 5. Nadia Sęk.

Dzieci chłopcy: 1. Nikodem Bajor, 3. Kacper Kołtunowski, 4. Hubert Kiszka.

Dzieci dziewczynki: 2. Alicja Janus, 5. Zofia Krakowczyk, 6. Antonina Krutkiewicz, 7. Blanka Majcher.

BIEG SPRINTERSKI:

Młodzicy: 1. Piotr Zając, 2. Aurelio Latuszewski, 3. Dawid Wiewióra, 4. Szymon Mika, 6. Aleksander Kłosok, 8. Radosław Zieliński.

Młodzik młodszy: 3. Alan Majcher, 5. Szymon Wiewióra, 9. Jakub Dymiński.

Młodziczki: 4. Magdalena Oślizło, 5. Oślizło Antonina.

Młodziczka: 2. Małgorzata Zielińska, 6. Nadia Sęk.

Dzieci dziewczynki: 1. Janus Alicja, 5. Zofia Krakowczyk, 7. Blanka Majcher, 8. Antonina Krutkiewicz.

Dzieci chłopcy: 2. Nikodem Bajor, 4. Hubert Kiszka, 9. Kacper Kołtunowski.

WODZISŁAW ŚL. W dniach 4-5 października w Wodzisławiu Śląskim odbyły się Mistrzostwa Województwa Śląskiego Młodzików w biathlonie.

Na linii startu pojawiło się blisko 60 zawodników. Mimo deszczu zjawyły się wiodące kluby w tym z Katowic, Chorzowa, Żywca i Wodzisławia Śląskiego.

Pierwszego dnia rozegrano biegi indywidualne, gdzie za niecelny strzał biathloniści otrzymywali 20 sekund kary. Zawodnicy UKS Strzał Wodzisław wywalczyli

pięć medali w tym: srebro - Aurelio Latuszewski, brąz - Piotr Zając. W młodzikach młodszych złoto zdobył Alan Majcher, w młodziczkach młodszych również złoto zdobyła Małgorzata Zielińska. W kategorii dzieci dziewczyn srebrny medal wywalczyła Alicja Janus.

W kategorii dzieci chłopcy srebro zdobył Nikodem Bajor oraz brąz Kacper Kołtunowski.

5 października rozegrano biegi sprinterskie, w których po niecelnym strzale zawodnik musiał obieć rundę karną, czyli dodatkowe 50 metrów. W młodzikach najlepiej poradził sobie strzelec Piotr Zając zdobywając tytuł Mistrza Śląska. To nie wszystko, ponieważ całe podium w tej kategorii wywalczyli biathloniści UKS Strzał Wodzisław: srebrny medal zdobył Aurelio Latuszewski, a brązowy medal Dawid Wiewióra.

W młodziczkach młodszych srebrny medal wywalczyła Małgorzata Zielińska, a w młodzikach młodszych srebro zdobył Alan Majcher.

W kategorii najmłodszych dziewczyn złoto wywalczyła Alicja Janus, natomiast w kategorii chłopaków srebro zdobył Nikodem Bajor, a brąz Hubert Kiszka.

źródło: UKS Strzał Wodzisław



■ Aleksandra Leśniewicz - Leśna podczas przesłuchań w ciemno

Aleksandra Leśniewicz zachwyciła jurorów w The Voice of Poland

WODZISŁAW ŚL., REGION Tegoroczna edycja The Voice of Poland z odcinka na odcinek serwuje widzom z naszego regionu kolejne niespodzianki. Po świetnym występie Natalii Tul z Kuźni Raciborskiej w sobotnim odcinku zobaczyć można było również Aleksandrę Leśniewicz związaną z powiatem wodzisławskim.

Aleksandra Leśniewicz pochodzi ze Skrzyszowa, choć na co dzień jest mieszkanką Gliwic. W Wodzisławiu i okolicy jest znana również przez wielu uczniów jako „pani Ola”, bo uczy historii sztuki w Liceum Sztuk Plastycznych im. Olgi Boznańskiej w Wodzisławiu Śląskim. Po godzinach jednak tworzy piosenki. Część z nich dostępna jest na jej kanale w serwisach streamingowych: Leśna.

W zeszłym roku Aleksandra Leśniewicz z sukcesem wystąpiła w „Szansie na sukces”, wygrywając odcinek z Krzesimirem Dębskim, a później przechodząc do finału sezonu. To jednak nie był pierwszy kontakt z

telewizją wodzisławskiej nauczycielki, której wielką pasją jest muzyka. W 2016 roku również wzięła udział w 7. edycji programu The Voice of Poland, gdzie trafiła do drużyny Tomsona i Barona z formacji Afromental i przeszła do tzw. bitew.

Tym razem po latach przygotowań muzycznych i mentalnych, wodzisławska artystka podczas przesłuchań w ciemno zachwyciła jurorów wykonaniem piosenki „Warwick Avenue”. Odwrócili się wszyscy, jednak Aleksandra Leśniewicz wybrała drużynę Lanberry. Trzymamy kciuki za kolejne odcinki! Najbliższy już 19 października o godz. 20.00 w TVP2.

(ska)

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



Wprowadzenie relikwii świętego Jana Pawła II do pszowskiej bazyliki

PSZÓW W sobotę, 5 października w Bazylice Narodzenia Najświętszej Maryi Panny odbyła się uroczystość wprowadzenia relikwii, której dokonał ks. abp Mieczysław Mokrzycki, sekretarz św. Jana Pawła II.

Pszowska parafia stała się miejscem, w którym będą na stałe przebywały relikwie świętego Jana Pawła II. Uroczystości odbyły się w sobotnie popołudnie. Wprowadzenie dokonał biskup lwowski - ks. abp Mieczysław Mokrzycki, który pełnił funkcję sekretarza papieża. W niedzielę, 6 października, o godzinie 15.30 odbędzie się koncert papieskich pieśni. Arcybiskupa powitał ks. proboszcz Andrzej Pyrsz, który zwrócił uwagę na postać Jana Pawła II, zacytował też jego słowa o świętości, do której każdy jest powołany. Proboszcz zaznaczył, że kult relikwii ma zwracać uwagę na Boga. Duszpasterz przypomniał też ciekawe aspekty, które łączą papieża z Pszowem.

Ciekawostki dotyczące uroczystości:

- Kardynał Karol Wojtyła zawitał do Pszowa 16 czerwca 1968 r. na czele Komisji Duszpasterstwa Episkopatu Polski. Hierarchowie uczestniczyli w niesporach ku czci Najświętszej Maryi Panny. Swoją obecność potwierdzili, wpisując się do parafialnej kroniki.
- 6 czerwca 1979 roku podczas swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny Papież Jan Paweł II poświęcił korony Cudownego Obrazu Pani Uśmiechniętej.
- To Jan Paweł II zgodził się, aby pszowska świątynia była Bazyliką Mniejszą (1997 rok).
- W lutym 1998 r. Rada Miejska zdecydowała o nadaniu papieżowi tytułu Honorowego Obywatela Pszowa.
- Ostatnia koronacja Obrazu Pani

Uśmiechniętej odbyła się 8 września 2002 roku NOMINE ET AUCTORITATE IPSIUS SUMMI PONTIFICIS (w imieniu samego Papieża)

- W 2011 r. parafianin, Bogusław Kołodziej, wydał książkę ze zdjęciami upamiętniającymi wizytę Wojtyły w Pszowie. Negatywy udostępnił Leon Majsiuk.
- W 2014 r. Rada Miejska nadała rynkowi nazwę: „Plac św. Jana Pawła II”. W dowód hołdu na rynku umieszczono tablicę pamiątkową.
- 12 maja 2012 roku święcenia kapłańskie przyjęli pochodzący z Pszowa księża Michał Niewrzoł i Wojciech Iwanecki. Ich rocznik, wstępując do seminarium, obrał sobie Papieża z Polski za patrona roku, ufając,



■ Relikwie wprowadził arcybiskup Mieczysław Mokrzycki.

że Kościół wyniesie Jana Pawła II na ołtarze do czasu przyjęcia przez nich święceń – beatyfikacja miała miejsce 1 maja 2011 roku.

- Relikwiarz, w którym będą przechowywane relikwie św. Jana Pawła II, ufundowała pszowska Wspólnota Żywego

Różańca. To przedstawiciele tej grupy wniesli relikwiarz podczas sobotniej Mszy.

Od października 2024 parafia chce wprowadzić nabożeństwo do św. Jana Pawła II (każdego 16. dnia miesiąca po Mszy o godz. 8.00).

(FK)

**NAJNOWSZE INFORMACJE
Z WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO I OKOLIC**

SILESIA FLESZ

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK

16:00 17:45 23:00

YouTube /SilesiaFleszTVS

WWW.TVS.PL

PRZEŁĄCZ NA



polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 66



POZYCJA 62

vectra

POZYCJA 159

PLAY

POZYCJA 220/352/111

DVB-T

WOJ. ŚLĄSKIE, OPOLSKIE,
ŁÓDZKIE, DOLNOŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL



POZYCJA 27

MOTORYZACJA

KUPIĘ

- Skup wszystkich samochodów. Racibórz, tel. 664-087-328. Dojazd do klienta. Płacimy Gotówką. Legalna Firma.
- Skup samochodów osobowych roczniki od 2000 do 2010. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

- Sprzedam nieruchomość, Racibórz pow. 23,5 ara z domem, z warsztatem samochodowym i garażami, 698-300-561.

PRACA

DAM PRACĘ

- Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).
- Zatrudnię emeryta lub rencistę sprawnego fizycznie w Raciborzu, tel. 604-958-554.
- Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

USŁUGI

- Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

RÓŻNE

- www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

TOWARZYSKIE

- Justyna, 500-157-296.

USŁUGI REM.-BUD.

- Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.
- Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500
- Usługi dekarские, tel. 513-611-500

- Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.
- F.W.-BUD Marcin Kruczyński, usługi ogólnobudowlane. Zajmujemy się kompleksowym wykończeniem wnętrz, budową domów, dociepleniem elewacji. tel. 793-330-597.

- Remonty łazienek, mieszkań i elewacji. Złota rączka, tel. 669-921-972, www.fachman-pb.pl.
- Wykonujemy drobne oraz większe roboty budowlane, kostka brukowa, elewacje budynku oraz wszelkie roboty w środku i na zewnątrz. tel. 603-512-269.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

motoryzacja – 20 zł	nieruchomości – 20 zł	podaruję – 10 zł	transport – 20 zł	usługi – 20 zł
biznes – 20 zł	matrymonialne – 15 zł	zguby – 10 zł	turystyka – 20 zł	wróżby – 20 zł
gastronomia – 20 zł	nauka – 15 zł	praca – 20 zł	noclegi – 20 zł	zdrowie – 20 zł
kredyty, pożyczki – 20 zł	różne – 15 zł	towarzyskie – 30 zł	usługi rem.-bud.– 20 zł	zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czterwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl



45,00 zł
30,90



59,00 zł
20,40



29,00 zł
19,85



40,00 zł
19,85



18,00 zł
10,40



25,00 zł
12,50

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczvara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

